6 czerwca 2025 ROK 28 WYDANIE 12

POLONIA

DWUTYGODNIK SPOŁECZNO – KULTURALNY W CONNECTICUT gazeta bezpłatna

Zwycięzcą wyborów prezydenckich w Polsce jest Karol Nawrocki

PKW ogłosiła oficjalnie, że wybory prezydenckie wygrał Karol Nawrocki. Uzyskał on 50,89 proc. głosów. Frekwencja wyniosła 71,63 proc.

Na podstawie art. 317 par. 1 Kodeksu wyborczego PKW stwierdza, że w ponownym głosowaniu przeprowadzonym w dniu 1 czerwca 2025 roku spośród dwóch kandydatów na Prezydenta RP więcej głosów otrzymał i stosownie do art. 127 ust. 6 Konstytucji RP oraz art. 292 par. 4 Kodeksu wyborczego na Prezydenta RP został wybrany Karol Tadeusz Nawrocki - odczytał treść uchwały PKW jej przewodniczący Sylwester Marciniak.

Jak dodał szef PKW, takie obwieszczenie będzie opublikowane w Dzienniku Ustaw.

Jak wynika z danych odczytanych przez Marciniaka, Karol Nawrocki w II turze wyborów zdobył 10 mln 606 tys. 877 głosów, czyli 50,89 proc. Rafała Trzaskowskiego poparło natomiast 10 mln 237 tys. 286 wyborców, czyli 49,11 proc.



Frekwencja i liczba głosów nieważnych

Przewodniczący PKW Sylwester Marciniak poinformował, że frekwencja w drugiej turze wyborów prezydenckich wyniosła 71,63 proc. Podkreślił, że frekwencja ta była najwyższa od 1990 roku. Podał też, że liczba głosów nieważnych wyniosła ponad 189 tys., czyli nie przekroczyła jednego procenta.

Szef Państwowej Komisji Wyborczej poinformował na konferencji prasowej, że głosowanie przeprowadzono w 32 143 obwodach głosowania, a liczba wyborców uprawnionych do głosowania w chwili zakończenia głosowania wyniosła 29 mln 363 tys. 722 osoby. Poinformował też, że liczba wyborców, którym wydano karty do głosowania w lokalach wyborczych oraz w głosowaniu korespondencyjnym łącznie wyniosła 21 mln 37 tys. 144.

Polacy za granicą głosowali na Rafała Trzaskowskiego

Wśród Polaków głosujących za granicą zwyciężył Rafał Trzaskowski z wynikiem 63,49 proc. Karola Nawrockiego poparło 36,51 proc. głosujących - podała Państwowa Komisja Wyborcza na podstawie danych ze wszystkich 511 zagranicznych obwodów głosowania.

W **Wielkiej Brytanii** Rafał Trzaskowski dostał 60,72 proc. poparcia (92 tys. 477 głosów), a Karol Nawrocki zebrał 39,28 proc. (59 tys. 812 głosów). We Francji odsetek poparcia dla Rafała Trzaskowskiego wyniósł 66,34 proc. (14 tys. 283 osób), natomiast dla jego konkurenta 33,66 proc. (7 tys. 247). W Niemczech kandydat KO uzyskał 65,34 proc. głosów (64 tys. 629), a kandydat wspierany przez PiS 34,66 proc. (34 tys. 285).

Z kolei w **Hiszpanii** Rafał Trzaskowski zdecydowanie wygrał, uzyskując 82,39 proc. (21 tys. 65 wyborców), przy 17,61 proc. (4 tys. 502) dla jego rywala. We **Włoszech** odnotowano 74,28 proc. głosów dla kandydata KO (15 tys. 743 osób), przy 25,72 proc. (5 tys. 452) dla Karola Nawrockiego.

Karol Nawrocki jest zwycięzcą głosowania w USA. Otrzymał tam 56,6 proc. głosów Polaków. Rafał Trzaskowski 43,35 proc. Frekwencja wyniosła 86,38 proc. Jak podano na stronach PKW, Nawrocki otrzymał 28 070 głosów, podczas gdy Trzaskowski - 21 479. Ważne głosy oddało łącznie 49 865 osób, co pobiło rekord z wyborów 2023 r., gdy głosowało 43,6 tys. Nawrocki osiągnął też przewagę w **Kanadzie** — 62 do 38 proc. przy 13,5 tys. oddanych głosach oraz w **Bośni i Hercegowinie** (53,78 proc.) oraz w **Kosowie** (74,41 proc.).

Kolejne kroki Państwowej Komisji Wyborczej

Szef PKW Sylwester Marciniak poinformował również, że w terminie 14 dni Państwowa Komisja Wyborcza podejmie uchwałę dotyczącą sprawozdania z przeprowadzonych wyborów prezydenckich; na końcu będzie stwierdzenie, czy zaszły takie okoliczności, które miały wpływ ewentualnie na ważność wyborów.

Marciniak odnosząc się do procedury ws. składania protestów wyborczych przekazał, że protesty można składać dopiero po opublikowaniu obwieszczenia Państwowej Komisji Wyborczej - w terminie 14 dni.

Szef PKW Przypomniał, że Sąd Najwyższy powinien wydać uchwałę o ważności, bądź nieważności wyboru prezydenta w terminie 30 dni. „Biorąc pod uwagę, że dzisiaj jest 2 czerwca, to do 1 lipca Sąd Najwyższy powinien się wywiązać z obowiązku podjęcia uchwały w zakresie wyborów prezydenta“

PAP



Owens, Schine, & Nicola, P.C.
Legal Services Since 1928

KONSULTACJA SPRAWY
BEZPŁATNA
Ponad 20 lat doświadczenia



OBRAŻENIA CIAŁA
Wypadki samochodowe
Upadki i poślizgnięcia
Pogryzienia przez psa

ODSZKODOWANIA PRACOWNICZE

DUI

KUPNO I SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI

PRAWO RODZINNE
- rozwody
- opieka nad dzieckiem
- alimenty
- mediacje
- ostatnia wola testamentu

LISA PYTERAK MAINOLFI
ADWOKAT
MÓWIĘ PO POLSKU
799 Silver Ln
Trumbull, CT 06611
(203) 375 0600

17 Lenox Place
New Britain, CT 06050
(203) 375 0600

FROM THE HEART HOME CARE LLC
300 New Britain Rd., Berlin, CT 06037
tel. 860-882-4623
EMAIL: fromthehearthcllc@att.net
WWW.FROMTHEHEARTHOMECARE.ORG

Nasza agencja oferuje doskonałą i niedrogą opiekę w twoim domu

Oferujemy opiekę w zakresie pomocy pielęgniarskiej CNA

PCA
HHA
CHORE
Adult Family Living

Opieka nocą
Opieka całodobowa
Opieka tymczasowa
Opieka na godziny
(pół etatu i cały etat)



Akceptujemy pacjentów z Title 19
Akceptujemy Long/short Term Care Insurance
(ubezpieczenie długoterminowe
oraz płatności z kont prywatnych

lic. HCA.0000796

Czy Twoje
Oszczędności emerytalne
są bezpieczne i dobrze zarządzane?

Czy jesteś gotowy na emeryturę?



BEZPŁATNA POMOC I EDUKACJA w zakresie MEDICARE i planowania finansowego oraz wsparcie przy podejmowaniu ważnych decyzji emerytalnych.

Zapraszam
tel. 860. 997. 3054
ola_mroz@yahoo.com

Aleksandra Mroz
Licencjonowany Specjalista Ubezpieczeń Medycznych
w CT, MA, RI, SC

185 Silas Deane Hwy. Wethersfield, CT

Zdrowie najważniejszych

Anna Rawska

Z czwórki zaklętej w skałach Rushmore, Theodore Roosevelt- 26 prezydent - wyglądał w czasach pełnienia obowiązków zdecydowanie najzdrowiej. Spał po 11 godzin dziennie, lubił polowania, ruch na świeżym powietrzu, dobre jedzenie i cygara. Miewał ataki astmy, ale jak mówił, przywykł do nich od dzieciństwa. Tak samo jak do ataków epilepsji, które przytrafiały mu się często. Chorób tych nie ukrywał, wszyscy z jego otoczenia byli natomiast informowani, żeby się tym nie ekscytować, bo dla niego to normalne. O ile Teddy- jak go nazywano- był, powiedzmy, zażywny, to jego następca i przyjaciel, William Taft, znany z olbrzymiego apatytu i dobrego nastroju, był zwyczajnie otyły. Ważył prawie 335 funtów, niechętnie się ruszał, cierpiał na nadciśnienie. Jednak nie umiał zrezygnować z przysmaków. W czasie spotkań zdarzało mu się zdrzemnąć, pewnie dlatego, że w nocy miewał ataki bezdechu. Na jego temat krążyło mnóstwo anegdot, na przykład, że utknął w wannie Białego Domu. To nieprawda. Ale prawdą jest, że specjalnie dla niego zamontowano olbrzymią wannę w której spokojnie mogłoby się zmieścić kilka osób. Zdarza się i dziś przeczytać, że z powodu swojej tuszy został pochowany w pudle pianina i zdaje się, że sporo osób w to uwierzyło.

Prezydenci miewali też różnego rodzaju zaburzenia funkcji poznawczych, jak to się dziś nazywa. George Washington był dyslektykiem. Dyslektyk patrzy na coś, ale tego nie widzi, ma dobry słuch, ale nie słyszy. Jego mózg może nie kojarzyć znaków graficznych z dźwiękami. Specjaliści analizujący listy Washingtona doszli do wniosku, że specyficzne błędy, które popełniał, były wynikiem dysleksji.

Dręczyły go też całe życie infekcje i kłopoty z zębami, przez co miewał trudności z mówieniem także wtedy, gdy zrobiono mu sztuczną szczękę. Nie z drewna, jak czasami zdarza się przeczytać. Jego źle dopasowaną, sprawiającą mu ból szczękę, złożono z zębów ludzkich, oraz hipopotama i krowy. Był wysokim, bladym mężczyzną, dziś się podejrzewa, że mógł mieć jakiś rodzaj zaburzeń gruczołów wydzielania wewnętrznego. Jednak wtedy ludzie w ogóle częściej chorowali; malaria, dyzenteria i różnego typu ropnie wymagające interwencji chirurgicznej, przytrafiały się nie tylko jemu. Choroba była naturalnym składnikiem życia. Ważniejsze było, jak człowiek znosi to, co chorowanie przynosi.

Thomas Jefferson w czasie, gdy był prezydentem, od czasu do czasu musiał rezygnować z wypełniania obowiązków. Miał nawracające, szczególnie silne w maju i czerwcu, kilkudniowe migreny, połączone ze skrajnym wyczerpaniem. Nie był wtedy w stanie nic robić. On także chorował na malarię i dyzenterię. Cierpiał na reumatyzm. Przypuszcza się, że część objawów na które się skarżył, była spowodowana cukrzycą. Zanotowano też, że ten niezwykle uzdolniony, inteligentny człowiek, miewał bóle głowy, gdy wydarzyło się coś, co sprawiło mu przykrość lub wtedy, gdy wpadał w konsternację, także z powodu własnego zachowania. On również, jak się podejrzewa, miał dysleksję, tak samo zresztą, jak nieuwieczniony w Rushmore Woodrow Wilson- 28 prezydent- który nauczył się czytać dopiero w wieku 12 lat. Z pomocą cierpliwego ojca, pastora, wyrobił w sobie nawyk mówienia krótkimi zdaniami i pisał na maszynie, zamiast ręcznie, co mu pomagało. Pomagało mu



też niewątpliwie i to, że uwielbiał książki. Studiował historię i nauki polityczne i jest jedynym prezydentem USA z doktoratem. Pod koniec drugiej kadencji doznał udaru. Część obowiązków prezydenckich dyskretnie przejęła jego żona, Edith, na całych 18 miesięcy. Podejmowała niektóre decyzje i zajmowała się wieloma sprawami administracyjnymi.

Dyskusja na temat zaburzeń i chorób Abrahama Lincolna- ostatniego z uwiecznionych w skale- ciągle trwa. Średni wzrost mężczyzny w tamtych czasach wynosił ok. 162 centymetry. On był ponad 40 centymetrów wyższy. Z cech jego budowy i rysów twarzy niektórzy wnioskują, że miał syndrom Marfana, genetyczne zaburzenie powodujące zwyrodnienie włókien tkanki łącznej. Nie wszyscy medyczni detektywi zgadzają się z tą diagnozą. Lincoln w dzieciństwie był nieco pulchnym chłopcem z okrągłą buzią. Jego nogi i ręce zaczęły się ponadnormatywnie wydłużać, dopiero, gdy wszedł w okres dojrzewania. Rysy twarzy zmieniły mu się nawet później. Stąd podejrzenia, że to jednak inne, genetyczne zaburzenie, związane z działaniem gruczołów wydzielania wewnętrznego. Nie ominęły go też choroby tamtych czasów; ospa, którą złapał na początku wojny, dyzenteria i malaria.

Jego największym problemem była jednak depresja. Tak silna, że jego przyjaciele niekiedy pilnowali go, bo bali się, że może zrobić sobie coś złego.

Kiedyś nazywano te obezwładniające stany melancholią. Miał wszystkie objawy klinicznej depresji spowodowanej zaburzeniami w wydzielaniu neuroprzekaźników. Choroba jak każda inna. Ludzie dookoła niego zaobserwowali, że gdy ostry epizod się kończył i Lincoln wchodził w fazę spokojnego smutku, stawał się wnikliwym obserwatorem, miał też silnie rozwiniętą zdolność introspekcji, starał się nieustannie badać i doskonalić. Zdumiewa, z jaką dozą zrozumienia traktowali go bliscy, choć tak niewiele wiedziano wtedy o tej chorobie. To zresztą nie koniec jego kłopotów zdrowotnych. W chwili, gdy został śmiertelnie postrzelony, prawdopodobnie miał już raka tarczycy. Pomimo, że chodził niezgrabnie, jakby z trudnością, bo miał zesztywniałe stawy i silną skoliozę, oraz pomimo dręczących go stanów depresyjnych, wizytował wojska, przebywał na polach bitew, ustalał plany wojenne z dowódcami.

Z innego rodzaju pomocy przyjaciół skorzystał Grover Cleveland, 22 i 24 prezydent, pierwszy w historii rządzący przez dwie niekolejne kadencje. Latem 1893 ogłoszono, że wybiera się na łowienie ryb. Prawda była taka, że wkrótce po rozpoczęciu drugiej tury zauważył niewielką grudkę na górnej wardze, która po kilku miesiącach zaczęła się raptem szybko powiększać. Zapuścił dłuższe wąsy, ale tę rakowatą narośl trzeba było usunąć. Prezydent i jego doradcy, słusznie, czy nie, uznali, że każdy objaw choroby może być kojarzony ze stanem wchodzącego w depresję gospodarczą kraju. Na jachcie jego przyjaciela, nocą, zabieg ten przeprowadziło sześciu lekarzy. Było też obecnych kilka innych osób, a jednak sekret udało się utrzymać. Dopiero 24 lata później, ostatni żyjący z tej grupy, jeden z chirurgów, opisał tę sprawę, która jego zdaniem powinna przejść do historii jako niesamowity sukces amerykańskiej medycyny i lekarzy, którzy nie bali się podjąć ryzyka. Zacumowany daleko od brzegu jacht, kołysał się na falach. Oświetlenie było fatalne.

Dziś akcja taka byłaby o wiele łatwiejsza; w Air Force One jest w pełni wyposażona sala operacyjna.

A & M Chiropractic, LLC



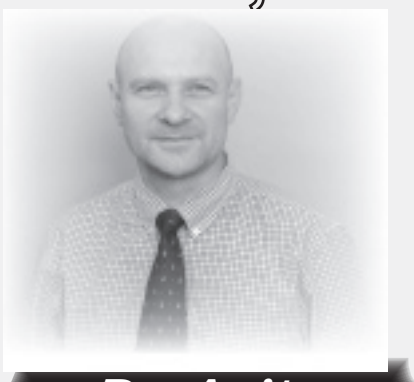

Dr. Anita & Dr. Maciek Kolodziejczak

160 West Street, Ste C
Cromwell, CT 06416

www.amchiro.com

Leczenie Nieinwazyjne

Bezpłatna konsultacja

- Dyskopatii
- Bóli głowy
- Rwy kulszowej
- Zapalenia mięśni i stawów
- Urazów powypadkowych
- Urazów w pracy (Worker's compensation)
- Kontuzji i urazów sportowych
- Wad postawy u dzieci
- Bóli kręgosłupa w czasie ciąży



Lekarze wraz z personelem mówią w języku polskim
Akceptujemy większość ubezpieczeń medycznych
jak również oferujemy dogodny plan płatności

860 - 398 - 5420

Ze Świata

Państwo w środku Europy się rozpadnie? „Istnienia tego kraju po prostu nie da się utrzymać“



Prezydent Republiki Serbskiej Milorad Dodik

Bośnia i Hercegowina musi się rozpaść, istnienia tego kraju po prostu nie da się utrzymać — powiedział w opublikowanym w czwartek wywiadzie dla austriackiego tygodnika „Profil“ Milorad Dodik, prezydent wchodzącej w skład Bośni i Hercegowiny Republiki Serbskiej. Dodał, że to zamieszkujący kraj muzułmanie chcą wojny.

— Christian Schmidt (Wysoki przedstawiciel wspólnoty międzynarodowej w BiH) i muzułmanie woleliby umieścić cały naród serbski w obozie koncentracyjnym, jak podczas II wojny światowej. Muzułmanie chcą znowu wojny. Chcą sprowadzić tu dżihadystów i wprowadzić prawo szariatu. I oczywiście to odpowiada niektórym ludziom w Europie, ponieważ woleliby pozbyć się własnych dżihadystów, wysyłając ich tutaj — powiedział Dodik.

Komentując przywołane przez dziennikarkę tygodnika porównanie obecnej sytuacji w BiH do tej, która zaistniała w Jugosławii na krótko przed jej rozpadem, prezydent większościowo serbskiej części autonomicznej kraju stwierdził, że „BiH musi się rozpaść, ale w odróżnieniu od innych uważa, że ceną za rozpad kraju nie powinien być pokój“. — Musicie jednak pamiętać, że w BiH żyją razem ludzie, którzy żyć razem nie chcą — dodał.

Polityk podkreślił, że „gdyby zaszła taka potrzeba, będzie mógł liczyć na pomoc Władimira Putina, który kilkakrotnie zapewniał go, że nie opuszcza swoich przyjaciół“.

Kryzys w Bośni i Hercegowinie

Najnowszy kryzys polityczny w BiH wybuchł po tym, gdy pod koniec lutego sąd pierwszej instancji skazał Dodika na rok więzienia i sześć lat zakazu pełnienia funkcji publicznych za utrudnianie wykonania decyzji podjętych przez Schmidta.

Po ogłoszeniu wyroku parlament Republiki Serbskiej przegłosował szereg ustaw zakazujących działania na swoim terytorium kilku instytucji centralnych BiH, w tym sądów, prokuratury oraz policji federalnej. Po podpisaniu dokumentów przez Dodika Trybunał Konstytucyjny BiH wstrzymał 7 marca ich obowiązywanie do czasu podjęcia ostatecznej decyzji.

Dodik od 2022 r. figuruje na liście sankcyjnej USA ze względu na „udział w naruszaniu lub działaniu utrudniającym lub zagrażającym realizację porozumienia pokojowego z Dayton (kończącego wojnę w BiH), a także za działalność korupcyjną“. W 2023 r. przyznał w rozmowie z rosyjską telewizją RT, że „chce, aby Republika Serbska stała się niepodległym krajem“.

W kwietniu Austria i Niemcy zakazały najważniejszym politykom Republiki Serbskiej, w tym Dodikowi, wjazdu na swoje terytorium.

Trump chce przeznaczyć 1 bilion dolarów na obronność. „Szok w Kongresie“

Prezydent USA Donald Trump chce zwiększenia wydatków na bezpieczeństwo do rekordowego poziomu 1 biliona dolarów.

Administracja Trumpa planuje gwałtowny wzrost wydatków na obronę USA – podała agencja Bloomberg, powołując się na źródła zaznajomione z projektem budżetu, który Biały Dom przygotował do przedłożenia Kongresowi.

W roku fiskalnym 2026, który rozpoczyna się 1 października, Trump proponuje przeznaczyć 1,01 bln dolarów na cele bezpieczeństwa narodowego, czyli o 13 proc. więcej niż w tym roku.

Wzrost wydatków na obronę będzie porównywalny z działaniami Ronalda Reagana w latach 80., kiedy to rozpoczął program „Gwiezdne Wojny“ i rozmieścił rakiety nuklearne w Europie – powiedział urzędnik Białego Domu, cytowany przez Bloomberga.

Sam budżet Pentagonu wzrośnie do 961 mld dolarów. Jest to kwota o 112,7 mld dolarów wyższa niż w tym roku i o 84,2 mld dolarów wyższa od kwoty, którą administracja Bidena zaplanowała na 2026 rok.

Wydatki USA na bezpieczeństwo mają po raz pierwszy w historii przekroczyć bilion dolarów, co z pewnością wywoła szok w Kongresie – odnotowuje Bloomberg.

Propozycja Trumpa zakłada m.in. utworzenie systemu obrony przeciwrakietowej Golden Dome (Złota Kopuła), budowę okrętów wojennych, modernizację triady nuklearnej, a także podwyżkę wynagrodzeń wojskowych o 3,8 proc.

Biały Dom zakłada jednocześnie cięcia funduszy na krajowe wydatki cywilne o 22,6 proc., czyli 163 mld dolarów, w porównaniu z budżetem na rok 2025. W szczególności pod ostrzałem znajdą się programy dotyczące rozwoju odnawialnych źródeł energii, ochrony środowiska i projekty mające na celu eliminację nierówności rasowych.

Radykalne cięcia i całkowite wstrzymanie finansowania czekają amerykańskie programy pomocy zagranicznej, wydatki na naukę w ramach Narodowej Fundacji Nauki, Departamentu Edukacji oraz Departamentu Mieszkalnictwa i Rozwoju Miast.

Ponad 1850 dokumentów o nazistach. Prezydent ujawnia



Prezydent Argentyny, Javier Milei, ujawnił ponad 1850 dokumentów dotyczących nazistowskich liderów, którzy po II wojnie światowej znaleźli schronienie w Argentynie.

Argentyński prezydent Javier Milei zdecydował o odtajnieniu ponad 1850 dokumentów dotyczących nazistowskich liderów, którzy po II wojnie światowej znaleźli schronienie w Argentynie.

Dokumenty te, dostępne teraz na stronie rządowej, zawierają szczegóły dotyczące m.in. Josefa Mengele, znanego jako „Anioł Śmierci“.

Josef Mengele, który zmarł w Brazylii w 1979 r., przybył do Argentyny w 1949 r. pod fałszywym nazwiskiem „Gregor Helmut“. Dokumenty ujawniają, że posługiwał się paszportem wydanym przez Międzynarodowy Czerwony Krzyż. W Buenos Aires ożenił się z Martą Marią Will, wdową po swoim bracie.

Odtajnione dokumenty zawierają także informacje o innych nazistach, takich jak Martin Bormann i Adolf Eichmann. Bormann, sekretarz Hitlera, zniknął bez śladu, a jego ciało odnaleziono w Niemczech w latach 70. Eichmann został schwytany przez Mossad w 1960 r. I skazany na śmierć w Jerozolimie w 1962 r.

Dokumenty zostały przekazane Centrum Wiesenthala, które bada związki banku Credit Suisse z nazizmem. Prezydent Milei zgodził się na tę współpracę po spotkaniu z przedstawicielami Centrum w Buenos Aires.

Do tej pory dokumenty można było przeglądać jedynie w specjalnym pomieszczeniu Archiwum Narodowego. Teraz są one dostępne online, co umożliwia ich pobranie z dowolnego miejsca na świecie.

Prezydent Milei wydał polecenie ujawnienia wszystkich dokumentów dotyczących nazistów, którzy po II wojnie światowej uciekli do Argentyny, ponieważ nie ma powodu, by dalej chronić te informacje - powiedział szef gabinetu Argentyny, Guillermo Francos.

Pożegnaj się z butelką wody dziennie, jeśli chcesz być zdrowy. Japońscy naukowcy obalili mit



Ile trzeba pić wody dziennie?

Naukowcy przeanalizowali dane aż 5604 osób z 23 krajów, w wieku od 8 dni do… 96 lat. Ich celem było jedno: sprawdzić, jak faktycznie wygląda „wymiana wody“ w organizmach ludzi – ile wody realnie zużywamy i potrzebujemy. Badania znajdziecie w czasopismie „Science“. Wyniki? Zaskakujące. Ustalono, że zapotrzebowanie na wodę może się wahać od 1 do nawet ponad 6 litrów dziennie! A u sportowców przekraczało 10 litrów. I nie, nie chodzi tylko o to, ile pijemy. Wymiana wody obejmuje wszystko – od płynów, przez wodę z jedzenia, po to, co wydychamy, wypacamy i wydalamy. Czyli jak to ze zdrowiem bywa – każde zalecenie należy rozpatrywać indywidualnie na podstawie swojego organizmu.

Co wpływa na twoje prawdziwe zapotrzebowanie na wodę?

- wiek,
- płeć,
- ilość tkanki mięśniowej i tłuszczowej,
- poziom aktywności fizycznej,
- temperatura i wilgotność otoczenia, wysokość n.p.m.,
- kraj zamieszkania (i jego rozwój),
- ciąża lub karmienie piersią.

W skrócie: każdy organizm ma inne potrzeby.

Największą „wymianę wody“ odnotowano u:
- mężczyzn w wieku 20–30 lat – średnio 4,3 litra dziennie,
- kobiet w wieku 25–60 lat – średnio 3,4 litra dziennie.

U osób starszych (70+) wartości te znacząco spadały. Natomiast każda wyższa aktywność fizyczna zwiększała zapotrzebowanie o ok. 1 litr dziennie. Co ciekawe, klimat i wysokość nad poziomem morza też miały znaczenie:
- przy temperaturach powyżej 30°C – organizm potrzebował średnio o 1 litr więcej,
- każde dodatkowe 1000 m n.p.m. = +500 ml do dziennego bilansu wodnego.

Co z tego wynika dla nas? To, że mit 2 litrów dziennie można oficjalnie włożyć między bajki. Twoje prawdziwe zapotrzebowanie zależy od stylu życia, wieku i otoczenia. A japońskie badanie to jedna z najbardziej rzetelnych prób ustalenia tego na świecie. Duża butelka (a więc zazwyczaj 1,5 litrowa) nie jest w stanie zaspokoić zapotrzebowania wody nawet dla starszej osoby, która potrzebuje jej najmniej.

Źródło: Onet, naTemat, o2, DoRzeczy
Andrzej Więciorkowski

Koniec negocjacji. Miliardy dla Polski. „Nowe miejsca pracy w mniejszych miastach“

Komisja Europejska zgodziła się powołanie Funduszu Bezpieczeństwa i Obronności - poinformował wiceminister funduszy i polityki regionalnej, Jan Szyszko. Polska dostanie ogromne pieniądze, które przełożą się między innymi na nowe miejsca pracy w małych miastach.

„Koniec negocjacji z Komisją Europejską“ - przekazał w mediach społecznościowych Jan Szynszko. Polska będzie mogła powołać Fundusz Bezpieczeństwa i Obrony, dzięki pieniądzom z Krajowego Planu Odbudowy (KPO). W sumie dostaniemy 26 mld zł, które zostaną wydane przede wszystkim w czterech obszarach. „Dwa miesiące temu obiecaliśmy FBiO, dziś dowozimy tę obietnicę“ - przypomniał wiceminister.

Jan Szyszko wskazał cztery obszary, które zostaną dofinansowane, dzięki środkom z KPO. Wspomniane 26 mld zł ma trafić na budowę infrastruktury ochrony cywilnej, czyli schronów, studni, podłączeń wodnych i komunikacyjnych, rozbudowę polskich hut i przemysłu zbrojeniowego, budowę i remonty infrastruktury podwójnego zastosowania - dróg, torów, lądowisk i lotnisk oraz inwestycje w cyberbezpieczeństwo - między innymi na radary, ochronę danych i bezpieczne ich przechowywanie.

Wiceminister podkreślił, że „rozbudowa polskich hut i przemysłu zbrojeniowego, czyli nowe miejsca dobrej pracy w mniejszych miastach“. Widać, że jego resort chce w ostatnim czasie stawiać na decentralizację i mniejsze ośrodki miejskie. - Chodzi o to, aby uniknąć scenariusza, gdzie mamy 2-3 olbrzymie metropolie i pustynię rozwojową. Liczymy na gotowość wszystkich stron na odejście od partykularyzmów na rzecz dobra wspólnego. Będziemy rozmawiać o przyszłości polityki regionalnej Polski - mówiła ministerka funduszy i polityki regionalnej Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz po spotkaniu się z przedstawicielami samorządów największych polskich miast.

Bójka w Sejmie. Na jaw wyszły kolejne fakty

Wciąż nie ucichły echa wokół sprawy awantury w sejmowym hotelu. Oskarżany przez posłów PiS aktor Jacek Kopciński twierdzi, że w zdarzeniu ucierpiała jedynie jego partnerka.

We wtorek 20 maja wieczorem w hotelu poselskim doszło do starcia pomiędzy posłami PiS i aktorem Jackiem Kopczyńskim. Na tym jednak nasza pewność się kończy, ponieważ obie strony przedstawiają zupełnie różny przebieg starcia. Dariusz Matecki i Krzysztof Ciecióra z PiS twierdzą, że celebryta zaatakował ich słownie i fizycznie. Artysta ma swoją wersję.

W imieniu aktora z mediami skontaktowała się mecenas Ada Biniewicz-Paprocka. „W ślad za wczorajszym oświadczeniem, na prośbę pana Jacka Kopczyńskiego wskazuję, że jego partnerka w wyniku zdarzeń w dniu 20 maja 2025 r. doznała rozstroju zdrowia w postaci zasinień na czas nieprzekraczający 7 dni w rozumieniu art. 157 § 2 k.k., co zostało udokumentowane badaniem sądowo-lekarskim z dnia 21 maja 2025 r”. – przekazała Interii.

„Jednocześnie na prośbę pana Jacka Kopczyńskiego wskazuję, że w dniu 6 maja 2025 r. pan Jacek Kopczyński z uwagi na powtarzające się migotanie przedsionków przeszedł zabieg podwójnej ablacji wykonany przez prof. (Łukasza) Szumowskiego” – oznajmiała.

Sam aktor dzień wcześniej opublikował oświadczenie, w którym zaprzeczał relacji Dariusza Mateckiego z PiS. „Owszem, spożywałem alkohol wraz z parlamentarzystami różnych partii i innymi gośćmi. W pewnym momencie doszło do burzliwej wymiany zdań pomiędzy osobami zgromadzonymi w sejmowej restauracji, w tym również pomiędzy mną a posłem Mateckim, co wywołało w konsekwencji zbiorową szarpaninę” – pisał.

Zaznaczał przy tym, że wymiana zdań nie uzasadniała wzywanie służb i zainteresowania mediów. „Nawet będąc doświadczonym aktorem przekonałem się, że filmowa fraza o ‘prawdzie czasu i prawdzie ekranu’ jest niezwykle trafna. Każda z wersji przedstawiona przez pana posła Mateckiego w mediach społecznościowych i tradycyjnych (różniących się od siebie) nie ma nic wspólnego z rzeczywistym przebiegiem wczorajszych zdarzeń” – dodawał.

Aktor twierdzi, że jedyną poszkodowaną w zdarzeniu osobą jest jego partnerka. Jak dotąd jednak tylko Kopczyński usłyszał w tej sprawie zarzuty. Za naruszenie nietykalności cielesnej Dariusza Mateckiego i Krzysztofa Ciecióry grożą mu nawet trzy lata więzienia.

Min. Leszczyna: każdy szpital powiatowy musi zostać

Ministra zdrowia Izabela Leszczyna podkreśliła w czwartek, że nie wyobraża sobie zamknięcia jakiegokolwiek szpitala powiatowego. Każdy szpital musi zostać - powiedziała szefowa MZ podczas spotkania z dyrektorami szpitali powiatowych.

Szefowa resortu zdrowia spotkała się w czwartek z przedstawicielami Ogólnopolskiego Związku Pracodawców Szpitali Powiatowych. Przekazała im m.in. najnowsze informacje na temat prac resortu zdrowia nad ustawą reformującą szpitalnictwo.

Na początku kwietnia trzecią wersję projektu ustawy ponownie skierowano na Stały Komitet Rady Ministrów. Zakładał on m.in. możliwość elastycznego przekształcania oddziałów szpitalnych, łączenia szpitali przez samorząd i plany naprawcze dla zadłużonych placówek.

„Ustawę mamy prawie gotową, jestem po spotkaniu z ministrem finansów Andrzejem Domańskim“ - poinformowała ministra zdrowia.

Przekazała, że znajdzie się w niej mechanizm finansowy, na którym zależało dyrektorom szpitali, by wsparcia zadłużonym placówkom wchodzącym w program naprawczy udzielał Bank Gospodarstwa Krajowego.

„Jeśli szpital po wdrożeniu programu naprawczego zacznie się bilansować i przestanie mieć stratę coroczną, to każdego roku jedna dziesiąta długu będzie umarzana“ - wyjaśniła Leszczyna.

Podkreśliła, że dotychczasowe metody oddłużania placówek nie przyniosły poprawy. „Obecnie zadłużenie wszystkich szpitali wynosi już ok. 27 mld zł“ - zaznaczyła.

Same szpitale powiatowe mają obecnie ponad 8 mld zł długów. „Musimy je uratować. Potrzebujemy szpitala uszytego na miarę potrzeb zdrowotnych mieszkańców danego powiatu. I każdy szpital musi zostać. Nie wyobrażam sobie sytuacji, w której mielibyśmy zamknąć jakiś szpital powiatowy i powiedzieć ludziom: +Słuchajcie, musicie jechać do następnego powiatu+. To nie przejdzie, nigdy się na to nie zgodzimy“ - zadeklarowała.

Ogólnopolski Związek Pracodawców Szpitali Powiatowych prowadzi kampanię informacyjną o znaczeniu i przyszłości szpitali powiatowych. W Polsce działa ich ponad 300. Są zlokalizowane głównie w mniejszych miastach i na terenach wiejskich. Pacjenci leczą tam choroby przewlekłe, nagłe przypadki i korzystają z profilaktyki zdrowotnej.

Szpitale powiatowe prowadzą zwykle internę, chirurgię ogólną, kardiologię, ortopedię, pediatrię, ginekologię i położnictwo. Co roku korzysta z nich ok. siedmiu mln osób.

Gigant z Wadowic chce przejąć rumuńskiego potentata. „To największy producent w regionie“

Polski gigant ruszył na zakupy do Rumunii. Rozpoczął przygotowania do przejęcia potentata z tamtejszego rynku.

Maspex, polski koncern spożywczy z Wadowic, wysłał do Rumuńskiej Komisji Nadzoru Finansowego (FSA) dokumenty, potwierdzając swoje zainteresowanie nabyciem akcji spółki Purcari Wineries w drodze publicznej oferty przejęcia. Dokładnie rzecz biorąc zrobiono to przy pomocy spółki Maspex Romania SRL, należącej do polskiej grupy. „Obecnie oczekuje na zatwierdzenie oferty przez FSA, aby móc przejść do kolejnych etapów procesu“ - informuje Maspex.

Polska firma jest na rynku rumuńskim od prawie 30 lat. I ma się na nim naprawdę dobrze. Uchodzi za największego w tym kraju polskiego inwestora i zatrudnia ok. 1800 pracowników. Sprzedaje tam m.in. soki marchwiowe Tedi (Kubuś), soki i nektary Tymbark, czekoladę na gorąco i cappuccino La Festa (marka La Festa jest w Rumunii synonimem cappuccino), wodę Bucovina, a także krakersy i precle Salatini. Jak chwali się na stronie, jest w Rumunii „czołowym graczem na rynku wody“.

Z kolei rumuńskie Purcari Wineries, na którego Maspex ma chrapkę, jest jednym z największych producentów wina i brandy w regionie Europy Środkowo-Wschodniej. Ma ponad 2 000 hektarów winnic i prowadzi sześć winiarni w Mołdawii, Rumunii i Bułgarii, a pierwsza z nich zaczęła działać dla tej firmy już w 1827 r. I co ważne, ma się dobrze finansowo. Dane za I kwartał 2025 r. pokazują, że przychody Grupy osiągnęły 91,1 mln lei rumuńskich (ron). To wzrost o 12 proc. rok do roku i to pomimo wyższej porównywalnej bazy, która obejmowała 5 mln ron sprzedaży z zakończonego biznesu Ecosmart. Wyłączając to, przychody wzrosły o nawet 18 proc.

Z kolei Maspex chwali się, że jest „największą polską prywatną grupą w branży spożywczej oraz jedną z największych w Europie Środowo-Wschodniej“. W zeszłym roku przychody ze sprzedaży grupy wyniosły ponad 16 mld zł. Produkty tejże marki są sprzedawane w 80 krajach na całym świecie.

Co się dzieje w polskiej gospodarce? Domański reaguje na komunikat GUS

Przemysł będzie przyspieszał dzięki silnemu popytowi krajowemu – stwierdził minister finansów Andrzej Domański, odnosząc się do najnowszych danych GUS.

Główny Urząd Statystyczny poinformował w środę (21 maja), że produkcja przemysłowa w kwietniu wzrosła o 1,2 proc. w skali roku, a w porównaniu z poprzednim miesiącem spadła o 3,5 proc. Konsensus rynkowy prognozował spadek produkcji przemysłowej o 0,2 proc. rok do roku.

Po wyeliminowaniu wpływu czynników o charakterze sezonowym, w kwietniu produkcja sprzedana przemysłu ukształtowała się na poziomie o 0,2 proc. niższym niż w analogicznym miesiącu ub. roku i o 1,0 proc. wyższym niż w poprzednim miesiącu.

„Produkcja przemysłowa w kwietniu wzrosła o 1,2 proc. wyraźnie powyżej oczekiwań rynkowych (-0,4 proc.). W kolejnych miesiącach oczekujemy stopniowego wzrostu aktywności w sektorze przemysłowym przede wszystkim dzięki silnemu popytowi krajowemu“ – napisał na platformie X minister finansów Andrzej Domański.

Według danych GUS wzrost produkcji sprzedanej (w cenach stałych), w stosunku do kwietnia ub. roku, odnotowano w 18 (spośród 34) działach przemysłu, m.in. w naprawie, konserwacji i instalowaniu maszyn i urządzeń – o 38,6 proc. w produkcji pozostałego sprzętu transportowego – o 13,5 proc., artykułów spożywczych – o 8,9 proc., w gospodarce odpadami; odzysku surowców – o 7,9 proc., w produkcji wyrobów z pozostałych mineralnych surowców niemetalicznych – o 4,4 proc., pojazdów samochodowych, przyczep i naczep – o 3,4 proc. metali – o 3,2 proc., maszyn i urządzeń – o 3,1 proc.

Spadek produkcji sprzedanej przemysłu, w porównaniu z kwietniem ub. roku, wystąpił w 16 działach, m.in. w wydobywaniu węgla kamiennego i węgla brunatnego (lignitu) – o 15,5 proc., w produkcji chemikaliów i wyrobów chemicznych – o 8 proc., napojów – o 2,6 proc., wyrobów z gumy i tworzyw sztucznych – o 2,1 proc.

Źródło: PAP, DoRzeczy, Maspex, Purcari Wineries, Wprost

Andrzej Więciorkowski

PORADNIK DLA KAŻDEGO samo życie w opr. Zofii Więciorkowskiej

Najlepsze banany na jelita. Przy zakupie zwróć uwagę na kolor

Banany docierają do nas z odległych zakątków świata, głównie z krajów Ameryki Łacińskiej, Karaibów i Afryki Zachodniej. Muszą przemierzyć naprawdę długą drogę, aby wylądować na sklepowych półkach, a potem w naszych domach. Nic więc dziwnego, że różnią się stopniem dojrzałości. Od zielonych, aż po żółte z brązowymi plamkami - które banany są najzdrowsze?



Banany występują w różnych kolorach, w zależności od stopnia dojrzałości

O czym mówi kolor banana?

Banany zmieniają kolor w miarę dojrzewania, przechodząc od zielonego, przez żółty, aż po brązowy. Każdy z tych kolorów wskazuje na inne właściwości odżywcze i wpływ na organizm:

Zielone banany



Zielone banany są niedojrzałe i zawierają dużą ilość skrobi opornej. Skrobia oporna działa jak błonnik pokarmowy, wspierając zdrowie jelit i pomagając w utrzymaniu stabilnego poziomu cukru we krwi. Dzięki niskiemu indeksowi glikemicznemu zielone banany są polecane osobom z cukrzycą oraz tym, którzy chcą kontrolować masę ciała.

Korzyści:

- Zdrowie jelit - skrobia oporna wspomaga rozwój korzystnych bakterii jelitowych.

- Kontrola cukru - pomagają utrzymać niski poziom cukru we krwi.

- Uczucie sytości - skrobia zapewnia dłuższe uczucie nasycenia.

Wady:

- Smak i trawienie - zielone banany mogą być trudniejsze do strawienia i mniej słodkie.

- Szkodliwość - niedojrzałe banany nie są szkodliwe, jednak u osób z wrażliwym żołądkiem mogą powodować wzdęcia lub dyskomfort.

Żółte banany

Żółte, w pełni dojrzałe banany są najbardziej popularne. Mają słodszy smak, a skrobia oporna przekształca się w łatwo przyswajalne cukry proste. Banany w tym etapie dojrzewania dostarczają energii i są lekkostrawne.



Masz ochotę na coś słodkiego? Zjedz banana!

Korzyści:

- Źródło energii - słodkie banany szybko dostarczają glukozy.

-Bogactwo witamin - zawierają witaminę B6, witaminę C, a także potas.

- Łagodne dla żołądka - mogą pomóc przy problemach z trawieniem, np. przy biegunce.

Brązowe banany

Brązowe banany to owoce bardzo dojrzałe, czasami nawet przejrzałe. W tym stanie mają najwyższy poziom cukrów prostych i są bardzo miękkie. Mimo że wielu ludzi unika brązowych bananów, warto wiedzieć, że nadal są zdrowe.



Korzyści:

- Antyoksydanty - banany w tym stadium zawierają więcej przeciwutleniaczy, które wspierają układ odpornościowy.

- Łatwość trawienia - miękka konsystencja jest idealna dla osób z problemami trawiennymi.

- Idealne do wypieków - przejrzałe banany świetnie sprawdzają się w ciastach i smoothie.

Wady:

- Wysoki poziom cukru - niewskazane dla osób z cukrzycą.

- Ryzyko zepsucia - zbyt brązowe banany mogą być już nadgniłe.

Kiedy banan jest zepsuty?

Choć brązowe plamki na skórce są normalne, istnieje cienka granica między przejrzałym a zepsutym bananem. Dość łatwo można to ustalić z pomocą własnych zmysłów. Banany, które nie nadają się do spożycia mają nieładny zapach (kwaśny, sfermentowany), a na ich skórce lub miąższu widoczna lub wyczuwalna jest pleśń. Alarmujący jest zawsze ciemny miąższ oraz zbyt miękka konsystencja (czasem z banana może nawet wylewać się płyn).

Przejrzałe banany można wykorzystać w domowym deserze



Które banany jeść, a które lepiej omijać?

Ostateczny wybór koloru banana zależy od twoich indywidualnych potrzeb zdrowotnych, ale też preferencji smakowych. Jednakże najbardziej polecamy równowagę, czyli złoty (a właściwie żółty) środek. Energii dodadzą ci żółte banany, te brązowiejące zostaw raczej do wypieków, np. Do chlebka bananowego (ale tylko pod warunkiem, że nie są zepsute).

KATERING
u Edyty
Tradycyjna polska kuchnia na wszystkie okazje!
Wesela, komunie, chrzty, pogrzeby, urodziny, święta i inne imprezy okolicznościowe.
POLECAMY DOMOWE:
dania, potrawy, ciasta i torty, swojski stół z kiełbasami, szynkami, boczkiem, smalcem i wiejskim chlebem
EDYTA KULAK
tel: 203 224 9470
Z dostawą do domu na terenie CT

Ciekawostki



Wegetarianie są bardziej nastawieni na władzę i sukces niż osoby jedzące mięso

Dla wegetarian takie wartości jak władza, potrzeba nowych wyzwań oraz dążenie do osobistego sukcesu są ważniejsze niż dla osób jedzących mięso. John B. Nezlek z Uniwersytetu SWPS w Warszawie i College of William & Mary w Williamsburgu w USA przeprowadził badania dotyczące podstawowych wartości, jakimi kierują się wegetarianie i nie wegetarianie. Wyniki badań są wyraźnie sprzeczne z tym, jak wegetarianie są postrzegani przez społeczeństwo.



Uczony przeprowadził trzy badania kwestionariuszowe. W jednym z nich, prowadzonych w USA, udział wzięło 514 wegetarian i 540 nie wegetarian. W Polsce prowadzono dwa badania. W jednym udział wzięło 301 wegetarian i 335 nie wegetarian, a w drugim – 68 wegetarian i 1943 nie wegetarian. W sumie, w badaniu uczestniczyło 883 wegetarian i 2818 nie wegetarian. We wszystkich badaniach większość stanowiły kobiety, a wiek uczestników wahał się od końca 4. po początek 6. dekady życia. Do pomiaru wyznawanych wartości naukowiec wykorzystał Portretowy Kwestionariusz Wartości (PVQ) Schwartza.

We wszystkich trzech badaniach wegetarianie, znacznie bardziej niż nie wegetarianie, cenili władzę, potrzebę nowych wyzwań i dążenie do osobistego sukcesu. W teorii wartości Schwartza pojęcie „władza" oznacza dążenie do osobistego statusu, dominacji nad innymi i kontroli. Osoby ceniące tę cechę są często bardziej konkurencyjni i asertywni. Wegetarianie szukają też nowych wyzwań, doznań wykraczających poza rutynę, cenią zmienność i przygody. Ponadto dążą do osobistego sukcesu, lubią mierzyć się z trudnościami i dobrze wykonywać postawione przed nimi zadania.

Jednocześnie, i tutaj czeka nas drugie zaskoczenie, dla wegetarian życzliwość i dobroczynność są mniej ważne niż dla nie wegetarian. Mniej też ważne były dla nich potrzeba stabilności i bezpieczeństwa oraz konformizm, potrzeba podporządkowania się normom społecznym.

Wegetarianie stanowią mniejszość w wielu krajach, w tym w USA i Polsce, więc ich przynależność do grupy mniejszościowej jest aktem wyboru. Wegetarian można postrzegać jako członków wszystkożernej większości, którzy świadomie odrzucili dietę większości i wartości, które za tą dietą się kryją. Taka postawa powoduje też, że niektórzy członkowie społeczności uważają wegetarian za zagrożenie dla społeczeństwa i jego trybu życia. W obliczu takiej postawy oraz odrzucenia i krytyki, której niejednokrotnie wegetarianie doświadczają w otoczeniu, wartości wyznawane przez wegetarian muszą być szczególnie mocne. Widać to chociażby w fakcie, że wegetarianie uważają dietę za ważniejszą część swojej tożsamości niż osoby jedzące mięso. To zaś może sugerować, że decyzja o przejściu na wegetarianizm wiąże się z silnym przekonaniem oraz częściowym odrzuceniem konformizmu.

Autor badań zauważa, że ich wyniki rodzą wiele nowych pytań. Warto na przykład zastanowić się, dlaczego silniejszy nacisk na życzliwość i tradycję zmniejsza szansę, że dana osoba jest wegetarianinem, a przykładanie większej wartości do władzy zwiększa te szanse. A być może jest tak, że ludzie najpierw zostają wegetarianami, a dopiero później zmienia się ich system wartości?

Mikrobiom jelit bezpośrednio wpływa na starzenie się układu krwionośnego

Starzenie się wyściółki naczyń krwionośnych prowadzi do chorób układu krążenia. Teraz po raz pierwszy wykazano, że bakterie jelitowe i produkty ich metabolizmu mają bezpośredni wpływ na ten proces. W miarę, jak przybywa nam lat, zmienia się skład naszego mikrobiomu, a do organizmu trafia coraz więcej szkodliwych substancji. Naukowcy z Uniwersytetu w Zurychu dowiedli, że mikrobiom jelit i jego metabolity mogą przyspieszać starzenie się naczyń krwionośnych i przyczyniać do chorób układu krążenia.

W jelitach znajduje się do 90% bakterii zamieszkujących nasze ciało. Przetwarzają one pożywienie w substancje, które mają wpływ na nasze zdrowie. Nie znamy jeszcze połowy z tych substancji, mówi główny autor najnowszych badań, Soheil Saeedi.



Uczony wraz z zespołem zebrał dane od ponad 7000 zdrowych osób w wieku 18–95 lat oraz dane z eksperymentów na mysich modelach ludzkiego starzenia się. Dowiedzieli się z nich, że wraz z wiekiem dochodzi do akumulacji kwasu fenylooctowego, który jest produktem metabolizmu fenyloalaniny. To jeden z 20 aminokwasów egzogennych, który dostarczamy organizmowi głównie z mięsem, jajami i produktami mlecznymi.

Podczas serii eksperymentów naukowcy z Zurychu dowiedli, że kwas fenylooctowy prowadzi do starzenia się komórek śródbłonka wyścielających naczynia krwionośne. W wyniku tego procesu naczynia krwionośne stają się bardziej sztywne i gorzej spełniają swe zadanie. Udało się też zidentyfikować bakterię odpowiedzialną za przetwarzanie fenyloalaniny w kwas fenylooctowy. To Clostridium sp.ASF356. Gdy naukowcy skolonizowali jelita młodych myszy tym mikroorganizmem doszło do zwiększenia poziomu kwasu fenylooctowego, a naczynia krwionośne zaczęły wykazywać oznaki przedwczesnego starzenia się. Gdy zaś bakterie wyeliminowano za pomocą antybiotyków, poziom kwasu fenylooctowego powrócił do normy. W ten sposób wykazaliśmy, że to mikrobiom jelit odpowiada za jego podniesiony poziom, mówi Saeedi.

Mikrobiom wytwarza też substancje dobroczynne dla układu krążenia. Na przykład octany, które powstają w wyniku fermentacji błonnika i polisacharydów w jelitach, przyczyniają się do odmładzania wyściółki naczyń krwionośnych. Jednak, jak wykazały badania, z wiekiem spada ilość bakterii wytwarzających takie substancje odmładzające.

Podsumowując wyniki badań Saeedi zwraca uwagę, że dla dobra naszego układu krążenia powinniśmy wraz z wiekiem ograniczyć pokarmy zawierające fenyloalaninę – czerwone mięso, produkty mleczne czy słodziki – a spożywać więcej pożywienia zawierającego błonnik i przeciwutleniacze. Naukowcy pracują też nad farmakologicznymi metodami zmniejszania poziomu kwasu fenylooctowego w organizmie.

Światowe oceany ciemnieją

Ponad 20% powierzchni światowych oceanów, czyli ponad 75 milionów kilometrów kwadratowych, pociemniało w ciągu ostatnich dwóch dekad, informują naukowcy. Ocean ciemnieje, gdy dochodzi do zmian właściwości optycznych wody, co z kolei wpływa na głębokość strefy eufotycznej, która jest domem dla 90% życia morskiego i miejscem, gdzie światło słoneczne i światło odbite od Księżyca napędzają zjawiska ekologiczne.

Thomas W. Davies i Tim Smyth z University of Plymouth wykorzystali dane satelitarne oraz modelowanie numeryczne w analizie corocznych zmian głębokości stref eufotycznych na całej planecie. Okazało się, że pomiędzy rokiem 2003 a 2022 aż 21% powierzchni oceanów, zarówno obszarów przybrzeżnych, jak i otwartych wód, stało się ciemniejszych.



Gdy uwzględnimy procesy fotobiologiczne napędzane przez światło słoneczne, w latach 2003–2022 głębokość strefy eufotycznej zmniejszyła się o ponad 100 metrów na powierzchni 9,4 milionów km2 (2,6%) światowych oceanów. W tym samym czasie głębokość strefy eufotycznej zmniejszyła się o ponad 50 metrów na powierzchni 32,5 milionów kilometrów kwadratowych (9%), a o 10 metrów na powierzchni 68,4 mln km2. W latach 2003–2022 średnia głębokość strefy eufotycznej za dnia zmniejszyła się o ponad 50% na powierzchni 369 248 km2 oceanu, a o 10% na powierzchni 32 446 924 km2, czytamy w opublikowanym artykule. Jednak ocean nie tylko ciemnieje. Około 10% jego powierzchni, ponad 37 milionów km2, stało się jaśniejsze w ciągu ostatnich 20 lat.

W tej chwili nie wiemy dokładnie, jak te zmiany mogą wpływać na ekosystem oceanu i całej planety. Należy się jednak spodziewać, że taki wpływ będzie. Autorzy badań sądzą, że na obszarach przybrzeżnych zmiany w głębokości strefy eufotycznej spowodowane są zmianami w obecności składników odżywczych, materiału organicznego i osadów spływających z lądów, na co z kolei wpływ ma działalność rolnicza oraz opady. Na otwartym oceanie zmiany mogą być spowodowane dynamiką zakwitu glonów oraz zmianami temperatury wód powierzchniowych, co zmniejsza penetrację światła.

Największe zmiany głębokości strefy eufotycznej zostały zaobserwowane w regionach oddziaływania Prądu Zatokowego oraz wokół Arktyki i Antarktyki. To obszary, które doświadczają największych zmian w wyniku ocieplania się klimatu. Znaczące pociemnienie wód obserwuje się też u wybrzeży i na akwenach zamkniętych, takich jak Morze Bałtyckie, gdzie pociemnienie spowodowane jest przez opady niosące z lądów osady oraz substancje odżywcze, jak nawozy sztuczne. Substancje te stymulują wzrost planktonu, który, wraz z naniesionymi osadami, zmniejsza przejrzystość wody.

Z kolei wokół Wysp Brytyjskich pociemniały Morze Północne, Morze Celtyckie, wschodnie wybrzeża Anglii i Szkocji, wybrzeża Walii oraz niektóre części Morza Irlandzkiego, a pojaśniał Kanał La Manche oraz obszar rozciągający się na północ od Szkocji po Orkady i Szetlandy.

A.Z.

Trump chce handlować, nie wojować!

Obserwując wydarzenia na świecie można powiedzieć, że świat jest Titanikiem, który szybko zbliża się do góry lodowej i może być naprawdę gorąco. Widać już, że globalizm nie ma przyszłości i obserwujemy powrót do koncepcji państw narodowych. Na wschodzie Europy między sobą walczą Słowianie (Rosja-Ukraina), na Bliskim Wschodzie też daleko do pokoju między Semitami (Izrael-Hamas-Houthis), w południowo wschodniej Azji swoją broń testują na sobie Pakistan (z inspiracji Chin) i Indie. Widocznie aborcja na uratowanie "płonącej planety" to za mało i proces zabijania zdecydowano się przyspieszyć nie czekając na wdrożenie eutanazji. Specjalistom od depopulacji już tak dobrze szło po sprawnie wdrożonej przyspieszonej reformie emerytalnej zwanej też pandemią kowidową i zadłużeniowym blitzkriegu państw i społeczeństw, a tu jak grzyby po deszczu nagle zaczęły wyrastać i umacniać swoje wpływy partie prawicowe, co za pech!



Przewidując utrudnienia w sprawnym wykonaniu planu na wszelki wypadek uruchomiono broń biologiczną najnowszej generacji, ale z bogatymi historycznymi tradycjami (Rzym, teraz m.in. W.B.), zwaną masową imigracją. Zaskoczeni obywatele wychowani w duchu chrześcijańskim zaczynają rozumieć, że teoria nadstawiania drugiego policzka nie pracuje, a ich własne państwowe elity robią ich w bambuko. Więc trzeba porzucić zalecane kolorowe kredki i zamienić je na bardziej skuteczne środki obrony własnej tożsamości, wartości i wolności. Zrozumieli też, że pierwszym koniecznym krokiem musi być wymiana sprzedajnych globalistycznych elit, tak aby nowe mniej cyniczne, mogłyby zatrzymać widoczny marsz ku przepaści.

Nadchodzą tektoniczne zmiany w międzynarodowym układzie sił, powstają nowe ośrodki kierowania światem co niesie ze sobą możliwość nowych wojen, trudności na rynku energii i ekonomiczną stagnacje. Upadek znaczenia starzejącej się Europy dobijanej pandemią islamskiej imigracyjnej krucjaty i rozbudowanymi programami społecznymi prowadzącymi do wzrostu zadłużenia i bankrucji. Czy jeszcze mamy czas, aby to wyniszczające tsunami zatrzymać i odwrócić? Czy umacniające się ruchy patriotyczne w poszczególnych krajach zdołają powstrzymać postępującą degenerację ich narodowych ojczyzn? Obserwując poczynania prezydenta Trumpa spróbujmy uporządkować własne podwórko z troską o nas samych i bezpieczną przyszłość dla naszych dzieci i wnuków. Jeśli teraz prześpimy tą okazję przebudzenia się z infantylnego snu ("Unia da"), Bóg o nas sprawiedliwie zapomni!

Wokół tyle ważnych wydarzeń, że nie wiadomo o których pisać. Unijczycy wygrali w kłopotliwych wyborach w Rumunii, w Polsce trwa wyborcza gorączka. Jeśli wygrałby Trzaskowski będziemy na drodze do stania się niemieckim landem, czego nijak nie potrafią pojąć gardzące polskością niemieckie onuce. Miejmy nadzieję, że Nawrocki przy poparciu świadomych swojej tożsamości Polek i Polaków zdoła ocalić prezydencki przyczółek do dalszych zmagań z zaczarowanymi czerwono-zielonym globalistycznym toksycznym badziewiem. Walka nie będzie łatwa, unijczycy pozbawili jego kampanię finansów czerpanych przecież z kieszeni podatników i jak mogą unikają walki konkurentów na równych prawach. Ratunkiem może być tylko pojawiający się wszędzie ZORRO!

Wracając do Trumpa zauważmy, że odniósł sukces. Kongres przegłosował 215 do 214 jego "one beautiful bill" czyli budżet na rok 2025 i teraz rozpocznie się majsterkowanie nad nim w Senacie, który będzie chciał coś utrącić. Bill utrzymuje obniżone podatki, brak podatków za napiwki, za nadgodziny, niższe podatki przy zakupie samochodów wyprodukowanych w Ameryce, podwyżkę wynagrodzeń dla armi, straży granicznej i imigracyjnej policji. Zachęty dla posiadania dzieci, a nawet $175 mld na zbudowanie Golden Dom, tarczy antyrakietowego systemu bezpieczeństwa na lądzie, wodzie i w kosmosie, którego celem jest ochrona amerykańskiego terytorium. System zapowiadany jeszcze przez prezydenta Reagana ma w całości kosztować nawet $500 mld, do niego chce dołączyć Kanada. Na koordynatora projektu Trump mianował gen. Michael Guetlein, obecnie wice szefa operacji w US Space Force.

Budżet obniża też wydatki na cele socjalne i za dostęp do opieki medycznej i pomocy żywnościowej oczekuje uczestniczenia w pracy w wymiarze 20 godzin w tygodniu. Obcina również wydatki na sponsorowanie zielonej energii, eliminuje też dopłaty na zakup elektrycznych samochodów. Trzeba przyznać, że nawet taki okrojony budżet dodaje $5 bln (USD $5 trylionów) do zadłużenia. Przypomnijmy, że DOGE Elona Muska zaproponował cięcia w budżecie już na sumę ponad $450 mld! Na tę sumę składają się głównie wykryte nadużycia i malwersacje.

Trump powrócił ze swojej pierwszej prezydenckiej podróży na Bliski Wschód, przywożąc w kontraktach i innych zapowiedzianych inwestycjach kilka bilionów dolarów (Arabia Saudyjska, AEA i Katar). Jest to znak, że kraje arabskie na inwestycje preferują USA Trumpa, a nie Chiny. Chodzi tu głównie o front krajów sunnickich przeciwko szyickim Persom z Teheranu wykorzystującym w swojej polityce Hezbollah w Libanie i Houthis w Jemenie. Oczywiście USA jest bardzo ściśle zwarta z Izraelem, więc prezydent Ameryki wskutek silnej presji izraelskich lobbystów w pewnym sensie stara



się wdrażać syjonistyczny interes. Ostatnim prezydentem, który chciał zatrzymać izraelski program rozwoju broni atomowej był zamordowany prezydent JFK… O sytuacji z Izraelem napiszę może następnym razem. A jest o czym pisać…

Odnośnie wojny rosyjsko-ukraińskiej, specjalny wysłannik Trumpa gen. Keith Kellogg przedstawił walczącym stronom specjalny 22 punktowy plan pokojowy, którego pierwszym punktem jest kompleksowe zawieszenie broni, aby powstrzymać wzajemne zabijanie. Trump powoli traci cierpliwość, najpierw miał kłopoty z Żeleńskim, a teraz ma je z Putinem, który w/g Trumpa rozmawia o pokoju, ale tak naprawdę chce tylko zyskać na czasie i zdobyć jak najwięcej ukraińskiego terytorium. Żeleński i unijni liderzy (Niemcy, Francja) i Anglia namawiają Trumpa do zwiększenia sankcji na Rosję i ponownie zwiększenia dostaw broni i amunicji dla Ukrainy. Trump usiłuje grać bezstronnego mediatora zainteresowanego tylko w szybkim zakończeniu wojny, dlatego daje kredyt też Putinowi, że niby ten też chce zakończenia wojny. Wcześniej Trump zapowiedział, że jeśli Putin odmówi inicjatywie pokojowej, Trump nałoży sankcje na kraje handlujące z Rosją, czyli wspomagające rosyjski wysiłek wojenny. Ostatnio jednak oczekuje szybkich, poważnych rozmów stron i nie chce zadrażniać, żadnej ze stron. Trzeba pamiętać, że Putin też pewnie chce pokoju, ale niestety z "kuchnią", czyli ziemiami "Nowej Rosji"…

Nowym miejscem rozmów ma być Watykan i byłyby prowadzone pod okiem nowego papieża Leona XIV. Można odnieść wrażenie, że poza Trumpem nikt tak naprawdę nie jest zainteresowany pokojem. Niektórzy komentatorzy sugerują, że oryginalny plan poparcia dla wojny przez zadłużone państwa zachodnich globalistów popsuło niespodziewane zwycięstwo Trumpa i w tym scenariuszu chodzi o wojnę na wyniszczenie z poświęceniem Ukrainy, na której miejscu odbudowano by nowe "niebiańskie" państwo. Wojna na Ukrainie jest też wielką okazją dla elit unijnych do przejęcia większej kontroli nad narodowymi państwami UE w celu utworzenia superpaństwa. Z pewnością architekci nowego porządku światowego muszą teraz uwzględnić pojawienie się na scenie orędownika interesów państw narodowych Trumpa, którego nie udało się wyeliminować przy pomocy sądów i zamachowców. Putin oczywiście śni swoje imperialistyczne sny, ale dla globalistów od zawsze Rosja była, jest i będzie smakowitym kąskiem do zagospodarowania. Polityka od zawsze jest perfumowanym szambem…

Kiedy słucham, bądź czytam komentatorów widzę, że przypominają oni generałów, którzy chcą użyć w nowej wojnie strategie i taktyki poprzedniej wojny. Rozpatrują zamiary graczy i myślą w kategoriach historycznych państw narodowych. Obawiam się, że to ich myślenie nie obejmuje nowej sytuacji i strategii posunięć globalistycznych elit, które mają zupełnie inne cele niż tradycyjne państwa narodowe. Wypada przypomnieć, że ich celem jest wyeliminowanie państw narodowych przy użyciu właśnie narodowych konfliktów, aby zbudować nowe scentralizowane związki państw w stylu UE. Jak można tego nie rozumieć i w najbliższych wyborach prezydenckich głosować na przysłowiowe koraliki ("Unia da!) nie mając pojęcia o tym, że w tym dilu w niedługim czasie musisz oddać swoją tożsamość, wyprzeć się ideałów własnych rodziców i dziadków i dołączyć do stada owieczek radośnie pobekujących w drodze do rzeźni naszych polskich wartości. "Czy na sali jest lekarz?" Może być okulista…

Podczas kapitałowej wizyty w krajach arabskich Trump spotkał się nawet z nowym prezydentem Syrii, który ma bardzo bogatą przeszłość od walkach w szeregach AlKAIDY, przez amerykańskie więzienie do przejęcia władzy w rozbitej i zrujnowanej Syrii. BTW, Katar jest państwem posądzonym wspólnie z Arabią Saudyjską o uczestnictwo w wydarzeniach ataku 9/11 na Manhatanie, finansowo wspiera walczący w Gazie z Izraelem HAMAS i islamski Brotherhood. Poza tym finansuje amerykańskie uniwersytety na sumę $22 mld oczywiście aby promować przychylność wobec islamu. Katar, aby ułaskawić Trumpa podarował mu luksusowy amerykański samolot 747 warty ponad $500 mln. W Syrii rebelianci zastrzelili 3 rosyjskich żołnierzy i ranili 6 innych. Atak został przeprowadzony przez islamską grupę z Uzbekistanu.

W Waszyngtonie młody Amerykanin o latynoskim nazwisku zastrzelił dwoje młodych (zaręczonych) pracowników izraelskiej ambasady w proteście przeciwko izraelskiemu ludobójstwu Palestyńczyków w Gazie i nieludzkiemu wstrzymywaniu pomocy żywnościowej dla palestyńskich ofiar tej wojny, która przeradza się w etniczną czystkę, a sama Gaza przypomina krajobraz zniszczonej przez niemieckich nazistów Warszawy. Wielu Żydów protestuje politykę Netanyahu, okazuje się, że między patriotyzmem, a syjonizmem istnieje ogromna przepaść…

Co do nacisku Trumpa na zakończenie wojny na Ukrainie widzimy pierwsze jaskółki wiosny i nadziei. Uzgodniono największą wymianę jeńców wojennych między Rosją i Ukrainą po ok. 1,000 z każdej strony, wymieniono już ok. 800 jeńców.

Były doradca prezydenta Żeleńskiego, Oleksiy Arystovych w udzielonym wywiadzie ukraińskiemu dziennikarzowi nadmienił, że szef wywiadu wojskowego Kirill Bogdanov rozważał plan zniszczenia wszystkich ukraińskich i co możliwe rosyjskich ośrodków nuklearnych. Na terenie Ukrainy znajdują się 4 ośrodki nuklearne z 15 reaktorami. Jeden z nich w Zaporożu jest największą tego typu instalacją w Europie i od marca 2022 r. znajduje się w rękach Rosji. Z kolei Rosja posiada 37 reaktorów nuklearnych w 11 ośrodkach. Arystovych przypomina nuklearny wybuch w Czarnobylu w 1986 r i jego reperkusje dla ludzi i środowiska w wielu państwach Europy. Arystovych sądzi, że Trump wie o samobójczym planie Budanova ("małpa z granatem") pod hasłem: "my nie będziemy mieć nic i ty nie będziesz miał nic, po nas tylko popiół". Rozmówca odniósł się do propozycji Trupma, że USA będą sprawować kontrolę nad ukraińskimi nuklearnymi instalacjami. Arystovych jest byłym oficerem, w wywiadzie w 2019 r. przewidział atak Rosji między 2020-2022 r. pod pretekstem zablokowania wejścia Ukrainy do NATO. Jako rzecznik wskazywał też na błędy sił ukraińskich co doprowadziło do jego dymisji i ucieczki z Ukrainy. Arystovych posiada wielu zwolenników i zapowiada swój udział w następnych prezydenckich wyborach.

Wydaje się, że dla globalistów nie tylko z Brukseli, przeforsowanie swojego liberalnego kandydata na prezydenta Rumunii miało ogromne znaczenie w związku z projektowaną eskalacją wojny na Ukrainie. Dotyczy to głównie Francji, która posiada bazę wojskową w Rumunii i również od zeszłego roku sojuszniczy układ obronny z sąsiednią Mołdawią, co jest korzystne w przypadku zagrożenia Odessy. W polityce zawsze chodziło o pieniądze i kontrolę, ostatnio udowodniono, że Komisja Europejska przekierowała "święte" fundusze z walki z klimatem dla NGO's zwalczające ruchy konserwatywne w tym $9 mld (!) na zwalczanie Marine Le Pen we Francji, czy Calin Georgescu w Rumunii, podobnie jak i w Polsce.

Wiadomo, że licho nie śpi i globalistyczna komuna szuka wszelkich sposobów, aby za pomocą suto finansowanej propagandy, przy poparciu najgłupszych z nas pozbawić nas wszystkich praw i uczynić nas niewolnikami w swoim nowym porządku światowym. Warto dodać, że tak w USA jak i w UE totalitarni globaliści używają również sądów w niszczeniu opozycji do swoich rządów, w drodze do skutecznego zniszczenia zachodniej cywilizacji opartej na chrześcijaństwie. Nieświadoma nadchodzącego nieszczęścia Polska ma zostać otwarta na imigracyjną islamską krucjatę zaaplikowaną nam przez sprzedajne elity.

Więc Polko, Polaku spróbuj zadbać o siebie i najbliższych. Pamiętaj: ludzie bez własnej tożsamości, są i będą bez przyszłości!

Jacek K. Matysiak Kalifornia, 2025/05/24



Uroczystość pożegnania ósmoklasistów i absolwentów liceum Polskiej Szkoły Sobotniej im. Bł.Ks.Jerzego Popiełuszki w Derby.

Wiele szkół w maju żegna się z tymi, którzy zakończyli już naukę w nich na dobre.

Przyszedł także czas pożegnania ósmoklasistów i tegorocznych maturzystów Polskiej Szkoły w Derby. Uroczystość miała miejsce 30. maja na szkolnej sali gimnastycznej, która zebrała nie tylko absolwentów, ale i ich rodziców, przyjaciół i nauczycieli.

Rolę gospodarza wydarzenia pełniła dyrektor Szkoły pani **Alina Zawojski,** która przedstawiła wszystkich absolwentów. Każdy abiturient i ósmoklasista po wywołaniu na salę wchodził i składał ukłon wprowadzonemu wcześniej sztandarowi Szkoły, by następnie zająć miejsce w wyznaczonym sektorze. Gdy wszyscy byli już obecni odśpiewany został hymn. Następnie głos zabrała ponownie pani dyrektor, by wszystkich zebranych przywitać oficjalnie, a szczególnie gości honorowych, którymi byli ksiądz proboszcz parafii św. Michała Archanioła w Derby **Marek Sadowski** oraz dyrektor **Wioletta Jusińska.** Przywitany został także obecny na uroczystości Zarząd Szkoły z nowym prezesem **Renatą Dutkowską** oraz z prezesem dotychczasowym **Andrzejem Jaworskim**.

Szkoła w Derby rozstała się w tym roku z czterema uczniami klasy ósmej oraz z aż dwunastoma maturzystami. „Dziękujemy Wam, że mimo wielu obowiązków i pokus jakie niesie współczesny świat poświęcaliście swoje piątkowe wieczory, by przychodzić do szkoły. To wymagało determinacji, cierpliwości, dojrzałości (…). Z całego serca dziękuję również Wam drodzy Rodzice za zaangażowanie, za wiarę w sens polskiej edukacji, za wspieranie swoich dzieci i za to, że przez wszystkie lata towarzyszyliście im w tej pięknej, ale wymagającej drodze (…).” Szczególne podziękowania zostały skierowane do wychowawczyń tegorocznych klas opuszczających mury Szkoły: pani **Agnieszki Bańki**, pani **Anety Matyszczyk**, pani **Izabeli Pardo-Małeckiej.** Ciepłe słowa zostały także skierowane do nauczycieli, którzy towarzyszyli odchodzącym klasom na ich każdym etapie edukacyjnym. Dyrektor Zawojski na końcu swojego przemówienia złożyła w imieniu całej społeczności szkolnej życzenia tegorocznym absolwentom: odwagi, wytrwałości i spełnienia marzeń. „Idźcie przez życie z podniesioną głową, z dumą i z wdzięcznością. Powodzenia!”- dodała pani dyrektor. Głos następnie zabrały wychowawczynie tegorocznych absolwentów. Pani Aneta Matyszczyk, nauczycielka prowadząca klasę 3a zwróciła się do każdej ze swoich uczennic indywidualnie, wspominając z humorem ich charakterystyczne cechy. Podziękowała również maturzystkom za wspólne lata, za ich obecność, ciekawość świata, pytania, a czasem i wyzwania. „Życzę Wam



















odwagi, mądrych wyborów, spełnienia marzeń. Idźcie dalej z podniesioną głową wierząc w swoje możliwości tak jak ja w Was wierzę.”- zakończyła pani Aneta. Wychowawczyni klasy 3b, pani Izabela Pardo-Małecka m.in. powiedziała: „ (…) chciałam Was nauczyć, że te wszystkie lata spędzone w polskiej szkole to niepowtarzalny dar, to zaszczyt i przywilej (…). Dziękuję z tego miejsca wszystkim Nauczycielom, którzy przewinęli się przez naszą historię w Bridgeport, którą wspominam z sentymentem. Dziękuję z całego serca Nauczycielom i Rodzicom Szkoły, w barwach której mamy zaszczyt kończyć naszą edukację (…).” Wychowawczyni podsumowała słowami, iż miarą pracy nauczyciela nie są dyplomy i pochwały, lecz uczniowie. „Moja ukochana i najlepsza na świecie klasa, której nigdy nie zapomnę!”- zakończyła pani Pardo-Małecka. Między przemówieniami nauczycielek zebrani mieli okazję obejrzeć filmiki zawierające zdjęcia absolwentów ze wszystkich lat edukacji w polskiej szkole.

Tegoroczni absolwenci liceum otrzymali nie tylko świadectwa maturalne, ale także listy gratulacyjne od Ambasadora RP w Waszyngtonie oraz nagrody. Rodzice także zostali zaproszeni na scenę, otrzymali oni również listy gratulacyjne, tym razem od Polskiej Szkoły w Derby. Szczególne wyróżnienia otrzymali także Rodzice, którzy wyjątkowo zaangażowani byli w Szkołę - pani **Anna Karpowicz**, pani **Jadwiga Zygadło, Anna Wypasek** i pani **Agata Ruszczyk**.

Miejsce na podium po maturzystach zajęli absolwenci klasy ósmej. Uczennice **Gabriela Wypasek** oraz **Julia Golec** otrzymały list gratulacyjny Ambasadora RP za doskonałe wyniki w nauce i wzorowe zachowanie. Dyplom prezesa Centrali Polskich Szkół Dokształcających za wzorowe zachowanie i osiągnięcia w nauce otrzymała **Margarita Buren**. Dyplom dyrektora PSS w Derby za bardzo dobre wyniki w nauce i pracę na rzecz Szkoły otrzymał **Antek Turosieński**. Absolwenci otrzymali także certyfikat od **Unii Polsko-Słowiańskiej**. Świadectwa i nagrody zostały wszystkim wręczone przez wychowawczynię panią Agnieszkę Bańkę. Oczywiście Rodzice również zostali zaproszeni na scenę. Dyrektor Zawojski podziękowała serdecznie Rodzicom za wytrwałość. Dwie mamy otrzymały szczególne podziękowania za zaangażowanie na rzecz Szkoły - pani **Diana Burren** i pani **Anna Wypasek.** Głos zabrała następnie pani Agnieszka Bańka, która podziękowała Rodzicom i Uczniom za współpracę i za wspólnie spędzony czas.

Życzenia absolwentom złożył także ks. Sadowski. Wesołym akcentem była piosenka wykonana przez uczennice klasy ósmej z polskimi słowami i melodią piosenki „Mamma Mia” Abby. Ostatnie oficjalne słowa do absolwentów tego wieczoru skierowała dyrektor Alina Zawojski mówiąc: „Drzwi tej Szkoły są zawsze dla Was otwarte.”

Wszystkim tegorocznym maturzystom PSS Derby składamy ogromne gratulacje i życzymy dalszych sukcesów, ósmoklasistom natomiast życzymy ochoty do dalszej nauki w liceum!

Anna Czop

Nowojorska mieszanka

W opracowaniu Anny Rawskiej

* Krzysztof Medyna intensywnie promuje swoją biografię pt. „Krotochwile, saksofon i jazz, czyli całe moje życie“ i w związku z tym odbył już kilka spotkań z Czytelnikami. Książka mogła powstać dzięki temu, że Mariusz. A Wolf- politolog, dziennikarz i organista w jednej osobie- spisał jego wspomnienia. Jak obydwaj zaznaczyli na jednym ze spotkań; na pewno nie jest to wszystko, co zostało powiedziane i wysłuchane. Muzyk dodał, że ma mnóstwo wspomnień, które będą możliwe do opublikowania dopiero, gdy nie będzie go już na świecie. Ten znakomity saksofonista urodził się w 1949 roku w Jeleniej Górze. Jego dziadek, Aleksander Szwarc, był przedwojennym dyrygentem Reprezentacyjnej Orkiestry Wojska Polskiego. Matka studiowała pianistykę w Konserwatorium Muzycznym w Warszawie. On sam także studiował muzykę i miał być pedagogiem. Stało się inaczej. Zafascynował się jazzem, grał coraz częściej, w najróżniejszych składach i układach. W latach 70. był- między innymi- kierownikiem zespołu, który akompaniował śpiewającemu tzw. szlagiery- nie mające nic wspólnego z jazzem -Jerzemu Połomskiemu. Jeździli na koncerty po Polsce, Czechosłowacji, NRD i zawędrowali nawet do Związku Radzieckiego. Mieli lecieć do Stanów z serią recitali pod tytułem „Cała sala śpiewa z nami“, gdy ogłoszono stan wojenny. Dzięki determinacji Połomskiego, otrzymali jakimś cudem zgodę i już w styczniu 1982 wylądowali na JFK. Książka opisuje te lata- znajomość z przyszłą żoną, Martą, początki nawiązania współpracy z jazzmanami nowojorskimi i sukcesy- w sposób anegdotyczny, to są często rzeczywiście krotochwile.

Krzysztof Medyna- mieszkający w CT warto dodać- powiedział, że spotkania z Czytelnikami przypadły mu do gustu, więc jak tylko nadarzy się sposobność, weźmie udział w następnych.

* Już tylko do 3 sierpnia w Metropolitan Museum of Art, znakomita wystawa „Sargent and Paris“. John Singer Sargent /1865- 1925/, jak wielu amerykańskich artystów, wyjechał studiować sztukę do Paryża- i został na długo. Oprócz malowania portretów w pracowni- z czego słynął i są one piękne!- jeździł po niemalże całej Europie, trafił też do Afryki, szukając inspiracji i modeli do swoich obrazów, a przy okazji namalował serię pejzaży. Wszystko to jest na wystawie, włącznie z opisem skandalu, który spowodował malując i wystawiając na paryskim Salonie „Portret Madam X“. Wystawa trwa do 3 sierpnia i składają się na nią obrazy z wielu kolekcji, także prywatnych, jest to więc rzadka okazja obejrzenia aż tylu dzieł tego artysty w jednym miejscu.

* Park Avenue, od 34th-38th Street, więc blisko polskiego konsulatu, zamienia się od kilku lat w uliczną galerię. W tym roku i aż do następnego maja- można tam oglądać „Fragile Giants“ . Ich autorem jest francuski artysta Michel Bassompierre. Wystawa ta, w samym środku ruchliwego Manhattanu, ma przypominać, że owszem, zwierzęta bywają gigantyczne, ale są na różne sposoby kruche i musimy o tym pamiętać, nawet pędząc przez nasze życie. Niedźwiedzie brunatne, polarne i goryle stoją na Park Ave jako symbole zagrożonych wyginięciem gatunków.

* The Annual Museum Mile Festival w tym roku 10 czerwca, bez względu na pogodę. Jak zawsze, od 46 lat, bezpłatny wstęp oferują z tej okazji muzea przy 5th Avenue, od El Museo del Barrio, włącznie z Metropolitan Museum of Art, a w tym roku dodatkowo The Africa Center przy 1280 5th Ave. W sumie osiem placówek muzealnych do zwiedzenia, a czasu nie jest wiele, bo tylko od 6- 9 PM. więc warto wcześniej zdecydować, gdzie chce się wejść. 5th Ave na tym odcinku, w trakcie Festiwalu, jest zamknięta dla samochodów, na ulicy odbywają się zajęcia dla dzieci, koncerty dla dorosłych i inne występy. Jest to jedyna okazja w roku do obejrzenia jednego dnia kilku- światowej klasy!- muzeów bez biletów, bez rejestracji. Ale, oczywiście, z kolejkami. Nie są męczące, organizatorzy starają się zabawiać oczekujących na różne sposoby.

* Inna specjalność nowojorska- Parada Syren na Coney Island- w tym roku 21 czerwca.
Jest to kolorowe, wesołe i beztroskie przywitanie lata, impreza familijna w której uczestniczą tysiące idących w pochodzie i widzów. Przebrania na tę okazję dotyczą tego wszystkiego, co łączy się z życiem w wodach oraz z mitami, jest więc zazwyczaj ogromna ilość morskich stworów, syren, piratów i władców mórz i oceanów. Parada rozpoczyna się o 1 PM- bez względu na pogodę- przy West 21st i Surf Avenue przy West 10th Street skręca do Boardwalk i kończy pod Parachute Jump- ale tu docierają już tylko idący pieszo. Jeśli ktoś chce obejrzeć wszystko, lepiej zrobi ustawiając się gdzieś na początku trasy. Koło 4PM zwycięzcy konkursy kostiumów oraz Neptun- i wszyscy inni chętni- uroczyście wstępują w Ocean, co symbolicznie otwiera sezon letnich kąpieli.



Krzysztof Medyna reklamuje swoją biografię



Rzeźba na Park Avenue



„Sargent and Paris“ w Metropolitan Museum of Art

KATERING u JANINY
Polska Tradycyjna Kuchnia na każdą okazję
Dania obiadowe
Sałatki, surówki
Przekąski
Desery

Tel. 203-870-5730

Miedzynarodowy FESTIVAL FOLKLORYSTYCZNY 2025

WYSTĘPY ATRYSTYCZNE ZESPOLÓW
LUDOWYCH Z RÓŻNYCH KRAJÓW

Domowa Kuchnia, ciasto,
kawa, gofry, popcorn, wata
cukrowa, zimne napoje

Wstęp wolny

STOISKA Z BIŻUTERIĄ,
ODZIEŻĄ I WIELE INNYCH

NIEDZIELA, 15 CZERWCA

LOTERIA FANTOWA

Dyskoteka
DanielBand US

SHELTON
Holy Ghost Park
70 Nells Rock Rd
Start 1 pm







AUTO ONE LLC

Co kolwiek twoje samochody potrzebują, my się tym zajmiemy!

Wiosna już się zbliża, jest super czas żeby przygotować swój samochód na te wiosenne i letnie wyjazdy!

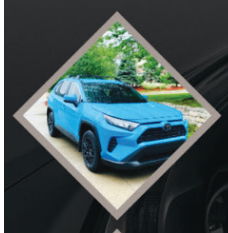



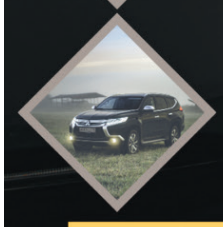

- Wheel Alignment - Zbieżność kół
- Wymiana oleju & wszystkich płynów
- Pełny serwis transmisji
- Wymiana filtrów powietrza i w kabinie
- Sprzedaż i wymiana opon
- Ozonowanie - oczyszczanie powietrza i klimatyzacji
- Blacharka & malowanie samochodów
- Diagnostyka

860-505-0816

1 Farmington Ave. New Britain CT 06053

Mon - Fri 8:00am - 5:00pm Sat 8:00am - 1:00pm

Promocje na sezon wiosenny

- Filtry powietrza & kabinowy **10% OFF**
- Ozonowanie **$59.99**
- Zbieżność kół **$20 OFF z $110**
- **Darmowy** przegląd przed wiosenny

Zapraszamy!

STONE & GARDEN NEWINGTON LLC

W OFERCIE:

- Przesiewana ziemia ogrodowa
- Kamienie ozdobne - duży wybór
- Dekoracyjne ściółki z kory naturalne i koloryzowane
- Drewno kominkowe
- Piasek murarski
- Miał kamienny

200 FRANCIS AVENUE
NEWINGTON, CT 06111
860.666.TREE (8733)

Odbiór na miejscu lub z dostawą do domu





Tony Colagiovanni - właściciel

www.newingtonstoneandgarden.com

MÓWIMY PO POLSKU!









RAYMOND
SENIOR PLANNING



MEDICARE
DLA SENIORÓW

Bezpłatna pomoc w:

- Medicare
- IRA,401K inwestycje
- Ubezpieczenia na życie
- Access Health
- Szara karta
- Dodatkowe plany ubezpieczeń

Nicole Beata Kasia

Lokalizacja w New Britain

195 West Main Street,
New Britian, CT 06052

Pon- Pt 9:00am-4:00pm
Sobota: Tylko by appointment

Lokalizacja w Southington

360 North Main Street Suite 5
Southington CT, 06489

Tylko by appointment

(203) 699-2611

email: raymondseniorplanning@gmail.com | website: www.raymondseniorplanning.com

POLISH HELPING HANDS LLC







ZAJMUJEMY SIĘ OPIEKĄ NAD OSOBAMI STARSZYMI.
WIĘC JEŚLI TO JEST TWOIM POWOŁANIEM, PRZYJDŹ DO NAS.

Zapewniamy bardzo dobre warunki pracy!

15 New Britain Ave,
Unionville, CT06085

TEL. 860-404-0499





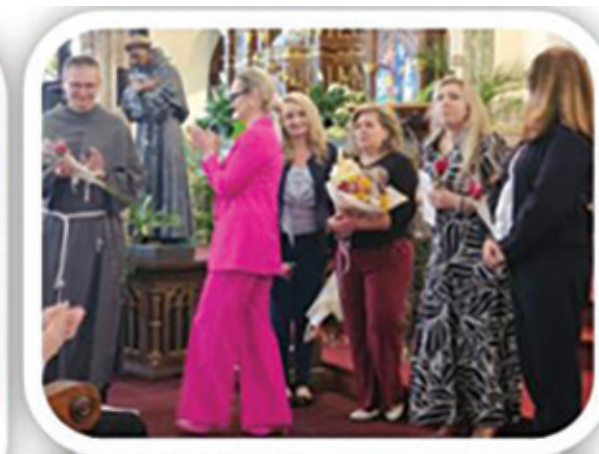

Żegnaj Polska Szkoło!!!
Żegnajcie Ósmoklasiści
i Maturzyści 2024/25!!!

Szkoła Kultury i Języka Polskiego
im. Św. Jana Pawła II w Bridgeport

Każdy z nas pamięta
Sobotnie ranne pobudki
Szybkie mycie, śniadanie
I jazda do polskiej „Szkółki"

Właśnie w tej oto szkole
Kultury i Języka Polskiego
Rozwijaliśmy swoje umiejętności
W dziedzinie języka polskiego

Dziś od wszystkich ósmoklasistów
Kierujemy serdeczne podziękowania
Kochanym, Rodzicom,
Nauczycielom , Duchownym
Za ogromne Wasze wsparcia, starania

Przed nami liceum
Lecz każdy ma wybór
To przecież następne trzy lata
Lecz warto spróbować
Swą wiedzę pogłębiać
Naukę kontynuować.

To nie takie łatwe
Jak się nam wydaje
Bo język polski jest trudny
Lecz docenimy zapewne to kiedyś
Gdy później zdamy matury.

Zofia Więciorkowska

























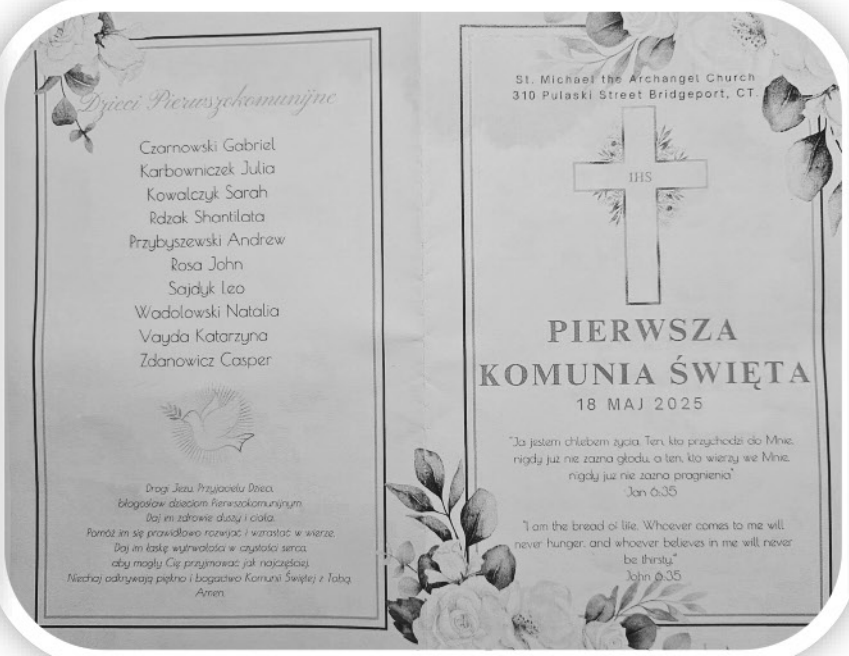





SAINT MICHAEL THE ARCHANGEL
BRIDGEPORT CONNECTICUT



Opracowanie i zdjęcia Andrzej Więciorkowski







Nie o zemstę wołają ofiary, lecz o pamięć ! Bo: Gdy pamięć zanika – narody umierają!

Najbardziej bohaterscy z bohaterskich - dawno już zginęli. Ci, którzy nie zginęli w walkach, zostali zabici skrycie. Nie wszyscy jednak którzy wydzierali dla nas niepodległość oddali życie tak jak rotmistrz Pilecki czy ksiądz Jerzy Popiełuszko. Nie wszyscy z nich mieli jednolite poglądy polityczne. Wreszcie nie wszyscy byli tak twardzi jak słynna sanitariuszka 5 Wileńskiej Brygady Armii Krajowej Danuta Siedzikówna, ukrywająca się pod pseudonimem „Inka", która nie zdradziła swojej wiedzy o brygadach AK. Torturowani, bici, zamknięci w kazamatach, które nawet nie zasługują na miano więzień. Aresztowani, sądzeni potajemnie, bez terminów wydania wyroku.

Ażeby być „bohaterem", trzeba mieć odwagę. Kim są ci odważni? Czy to ci, których w czasach „najlepszego z ustrojów" bito w czasie przesłuchań tak, że lekarz wykłócał się ze „śledczym" o zgodę na zabranie do szpitala? Czy ci, ktorym zmaltretowanym i wycieńczonym UB, a potem SB podkładalo deklaracje współpracy. „Wystarczy tylko podpis, i potem czeka cię wolność". Przynajmniej wolność od czeluści pokoju przesłuchań. Wolność od bólu i strachu.

I dziś mamy bohaterów walki o niepodległość. Tak! Walczą o przywrócenie czci i pamięci Polsce. O jej należne miejsce w Europie. O uczciwe wspomnienie wielkich chwil Rzeczypospolitej, a także chwil jej ciemiężenia. Chcą prawdy i nie chcą języka komunistów, dzis –neokomunistów. Walczą o Polskę suwerenną, która nie jest podorządkowana żadnemu, obcemu mocodawcy, żadnej Unii czy innym organom. Marzą, by na polskich ponad 312 tysiącach kilometrów kwadratowych znalazło miejsce dla tych, co nie idą zgodnie z ateistycznym i popkulturowym trendem.

Walczą by czcić ofiarę Polaków, którzy złożyli swoje życie na ołtarzu Rzeczypospolitej, by było dla nich miejsce w polskich muzeach – także dla tych, którzy polegli 10 kwietnia 2010 r. Bo nasza „ojczyzna – to ziemia i groby" ! I żeby uczcić tych tych, którzy jak Ryszard Kuklińsk za służbę dla dobra Ojczyzny żyli od 1984 do 1997 roku - z wyrokiem śmierci.

Chwała bohaterom niepodległości!

Ryszard Kukliński urodził się 13 czerwca 1930 r. w Warszawie. Jego ojciec, robotnik, zginął w niemieckim obozie Sachsenhausen. Gdy się mówi o bohaterstwie, to jak można nazwac to, że np ten polski oficer w NATO - podczas niemieckiej okupacji jako kilkunastolatek - kolportował ulotki konspiracyjnej organizacji „Miecz i Pług". Jednak interpretacja słowa „bohaterstwo „ jest jak można przypuszczać – zależna od panującego

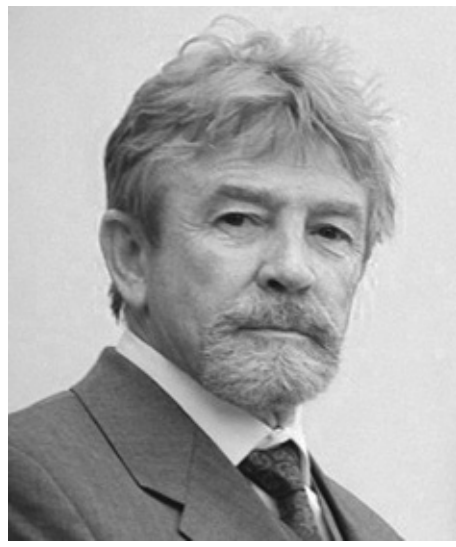

Ryszard Kukliński

systemu politycznego. Gdy w 1947 roku wstapił do Oficerskiej Szkoły Piechoty we Wrocławiu – właśnie za pracę dla polskiej organizacji „ „Miecz i Pług „– został zdegradowany. Służył jakiś czas jako dowódca batalionu w jednostkach liniowych, a w roku1963 rozpoczął pracę w Sztabie generalnym Wojska Polskiego, został zastępcą zarządu operacyjnego, a nawet sekretarzem delegacji polskich na spotkaniach przedstawicieli państw-członków Układu Warszawskiego.

A teraz zastanówmy sie nad dylematem: „Gdy zdrada- bohaterstwem jest"

„Nie jest alternatywą komunizm czy kapitalizm, lecz służba narodowi czy sowieckiemu imperium" (tak wyraził się Kukliński w „Tygodniku Solidarność" z 1994. nr 4.)

Kukliński uważał, że oficer nie ma obowiązku być lojalnym wobec dowódcy, który nie jest lojalny wobec swojej ojczyzny. W 1971 r. podjął z własnej inicjatywy współpracę z amerykańską Centralną Agencją Wywiadowczą (CIA). Było to wynikiem jego przemyśleń po udziale polskiego wojska w interwencji państw Układu Warszawskiego w Czechosłowacji i strzelaniu przez wojsko do robotników na Wybrzeżu w 1970 r. Przyjął pseudonim Jack Strong i Mewa. Za przekazywane informacje nie brał od Amerykanów wynagrodzenia. Był jednym z najlepszych szpiegów w powojennej historii, w CIA mówiono, że dotad nie było człowieka, który by praktycznie bardziej zaszkodził komunizmowi.

Szpieg, który w czasach zimnej wojny wstrząsnął komuną

Postanowil w pojedynkę wydać wojnę zbrodniczemu systemowi. Jako Oficer Sztabu Generalnego Ludowego Wojska Polskiego Pułkownik Ludowego Wojska Polskiego, zastępca szefa zarządu operacyjnego Sztabu Generalnego, a od 1971 roku tajny współpracownik CIA - przekazał w latach 1971-1981 Amerykanom dziesiątki tysięcy tajnych dokumentów Układu Warszawskiego i informacje o przygotowaniach do wprowadzenia stanu wojennego w Polsce - oraz plany tej operacji, Miał on dostęp do ściśle tajnych dokumentów, również tych zawierających plany strategiczne ewentualnej wojny państw Układu Warszawskiego zależnych od ZSRR z krajami NATO i planów III wojny światowej widzianych oczami Moskwy. **Było to ponad 40 tys. stron dokumentów dotyczących między innymi tego, jak ZSRR przeprowadziłby atak na Europę z użyciem broni nuklearnej, danych o radzieckiej broni, m.in. czołgu T-72**, oraz o rozmieszczeniu radzieckich jednostek przeciwlotniczych na terenach Polski i NRD. Miał nadzieję, że w ten sposób uchroni Polskę, i Europę przed tą wojną. Był jak Konrad na szczycie Mont Blanc, gdy z pełną jasnością uświadamiał sobie, że w przypadku inwazji wojsk radzieckich na Zachód, Polska będzie pierwszym miejscem, które NATO wyznaczy jako cel nuklearnego ataku.

Gdy w 1971 roku podjął próbę nawiązania kontaktu z przedstawicielami armii amerykańskiej i kilka miesięcy później rozpoczął z nimi współpracę - to by chronić żonę, przeobraził się w amanta i uwodziciela. Wiedział, że kobiety zawsze stanowiły najlepsze alibi.…

23 maja 1984 roku został przez „moskiewską delgaturę na kraj" w tajnym procesie Sądu Warszawskiego Okręgu Wojskowego zaocznie skazany na karę śmierci i konfiskatę majątku. Został uznany za winnego *„za dezercję, za zdradę ludowej ojczyzny i złamanie przysięgi wojskowej"*. Gdyby został zdemaskowany, wykonano by na nim karę śmierci. W przededniu stanu wojennego - wobec groźby dekonspiracji, Amerykanie ewakuowali go z Polski razem z żoną i dwoma synami do Brlina Zachodniego a stamtąd do USA. Najpierw mieszkali w Seattle, a potem w San Antonio na Florydzie.

Gdy upadł PRL, polski sąd miał problem, co zrobić z oficerem, który podjął współpracę z NATO, teraz sojusznikiem Polski. Dopiero w 1997 r. na mocy amnestii karę śmierci zamieniono na 25 lat więzienia.

Pułkownik Ryszard Kuklinski zmarł 11 lutego w 2004 roku w Tampie na Florydzie, jego prochy zostały przywiezione do Polski i złożone na cmentarzu Powązkowskim w Warszawie, wraz z prochami syna Waldemara. Joanna Kuklińska, która zawsze drżała o życie swoich kochanych i musiała przezyć śmierc dwóch swoich synów - zmarła w 9 lat po śmierci męża po długiej i ciężkiej chorobie, w czerwcu 2013 roku w Wałbrzychu. Leży w rodzinnym grobowcu na Powązkach.



Izba Pamieci PLK: Ryszarda Kuklinskiego

Dramat - ojca i patrioty!

„Za to, co zrobiłem, zapłaciłem najwyższą cenę, jaką może zapłacić człowiek"

W sylwestra 1993 r. młodszy syn Kuklińskiego, 36 letni Bogdan, wypłynął z kolegą jachtem i nie powrócił do domu, ślad po nich zaginął, Zwłok nie znaleziono, tylko pustą łódź. Podano, że jacht został przewrócony przez falę, łódź dryfowała 113 kilometrów od wybrzeży archipelagu wysepek Key West. Nigdy nie znaleziono ciała syna Ryszarda Kuklinskiego, ta sprawa do dzisiaj nie jest wyjaśniona.

W siedem miesięcy później, w lipcu 1994 - nieznany sprawca śmiertelnie potrącił Waldemara Kuklińskiego na parkingu przed uczelnią, na Uniwersytecie w Phoenix, w Arizonie gdzie pracował. Waldemar — starszy o trzy lata od Bogdana syn Ryszarda Kuklińskiego, z wykształcenia prawnik, był wykładowcą na tym uniwersytecie. 4 lipca 1994 roku, a więc w Święto Niepodległości USA, tajemniczy samochód – potrącił go na dziedzińcu (parkingu?) Uniwersytetu, potem auto zatrzymało się, ruszyło do tyłu i przejechało po przewróconym człowieku jeszcze raz. I trzeci… Tak mogła wyglądać tylko egzekucja. Policja znalazła porzucony samochód, ale nie było na nim żadnych odcisków. Sprawcy nigdy nie odnaleziono. I w tym przypadku – sprawa do dzisiaj nie

wyjaśniona!

Do dziś wielu biografów i przyjaciół Kuklińskiego jest przekonanych, że była to zemsta KGB za jego współpracę z Amerykanami.

„ Pracuj , ile chcesz, i tak naplują ci na grób



Prorocze slowa Kuklinskiego o Putinie:

W wydanej niespełna trzy tygodnie przed śmiercią (zmarł 11 lutego 2004) książce „Mój przyjaciel zdrajca" przestrzegał on przed Władimirem Putinem. Przewidział wzrost zagrożenia płynącego bezpośrednio od „młodego" jeszcze wtedy Putina. Wypowiedział wtedy słowa, które mają wymiar proroctwa: *„Obserwuję go. On już ma ciągoty mocarstwowe Jeszcze jest słaby, ale przy pomocy Zachodu stanie na nogi i wtedy im pokaże. Taki ten Zachód jest, wyhodował Hitlera, Stalina, a teraz hoduje Putina"* - tak powiedział w roku 2004.

Widmo atomowej zagłady

Tu przywołam słowa wypowiedziane w latach dziewięćdzisiątych przez Ryszarda Kuklińskego po występie Chóru Aleksandrowa w Moskwie: „Jak kurtyna poszła w górę i zobaczyłem tych podstarzałych chórzystów w mundurach, na piersiach pełno medali, to mi się zebrało na wymioty. Grozą powiało, kiedy zaśpiewali pierwszą pieśń. Jak grzmot przetoczyło się po sali: «Wstawaj, strana ogromnaja, wstawaj na smiertnyj boj...». To było przecież aktualne. I wciąż jest aktualne, bo nie wierzę, że Rosja podkuliła ogon na zawsze". I nie podkulila. Czego jesteśmy obecnie świadkiem.

I podobnie, jak Prezydent Lech Kaczyński w Gruzji 2008 – wymienił także Kuklinski wtedy Polskę, jako kraj najbardziej zagrożony ze strony dyktatora moskiewskiego. „Dla Polski są („ciagoty imperialne Putina„ -przyp. autorki) bardzo, bardzo niedobre" – powiedział.

„Samotny żołnierz:

O Kuklińskim - mity i kłamstwa:

„Został zdegradowany" - tak, ale przywrócono mu stopień wojskowy w procesie rehabilitacyjnym

„Zdradził Polskę" - nie Polskę, tylko tzw. Pakt Warszawski i jego plany agresji (a więc nie pokojowe!)

„Naraził Polskę i Polaków na śmierć" - tak by było gdyby NATO miało plany agresywne wobec sowietów – ale ich nie miało.

„Naraził Polaków na atak atomowy"- tak by było, gdyby Rosjanie zaczęli realizować swoje plany podboju Europy. Natomiast właśnie Kukliński obronił nas przed takim atakiem, bo dając NATO i USA wiadomości o planowanym podboju Europy spowodował poważne ostrzeżenie wydane przez USA sowietom.

„Tylko CIA powiadomił o zamiarze stanu wojennego"- a jednak USA wyraźnie ostrzegła sowietów przed ruszeniem się do zgniecenia siłą Solidarności. I potem Jaruzelski bezskutecznie błagał Rosjan o pomoc.

O Kuklińskim – w literaturze i filmie:

Benjamin Weiser, który przez 12 lat badał archiwa CIA i w utajnionym miejscu spotykał się z Ryszardem Kuklińskim w książce wydanej w 1992 „Ryszard Kukliński. Życie ściśle tajne" weryfikował wypowiedzi Pułkownika m.in. w rozmowach z wieloma oficerami CIA. Rozmawiał też z generałami Jaruzelskim, Kiszczakiem i Siwickim. Książka zawiera wiele nigdy wcześniej nie ujawnionych szczegółów dotyczących działalności CIA. Pokazuje, jak ważne są źródła osobowe i praca ludzi dla powodzenia tajnych misji. W opinii Weisera Kukliński jest bohaterem, który w znaczący sposób przyczynił się do rozmontowania sowieckiej machiny militarnej, narażając zycie swoje i rodziny.

- Jan Nowak-Jeziorański, były dyrektor Rozgłośni Polskiej Radia Wolna we wstępie do polskiego wydania książki Benjamina Weisera „Ryszard Kukliński. Życie ściśle tajne" powiedział: -„Kukliński będzie fascynował historyków i publicystów, wszystkich ludzi, będzie się o nim dyskutować w przyszłości i w końcu zostanie powszechnie uznany za bohatera".

- Sławomir Cenckiewicz i Sebastian Rybarczyk – autorzy książki „Atomowy szpieg. Ryszard Kukliński i wojna wywiadów", podjęli . temat: „bohater czy zdrajca ?".Jest to przede wszystkim próba rzetelnego przybliżenia szpiegowskiego rzemiosła, jakim posługiwał się Kukliński. W oparciu o nieznane i niepublikowane dokumenty z archiwów tajnych służb PRL oraz bogatej literatury z Rosji i Stanów Zjednoczonych.

Film „Jack Strong", reżysera i scenariusz Władysław Pasikowski, jest produkcją polską, którego premiera odbyła się 7 lutego 2014 to film sensacyjny, opowiadający jedną z najbardziej fascynujących historii szpiegowskich świata. To prawdziwa historia pułkownika Ryszarda Kuklińskiego - człowieka, który, tkwiąc w środku systemu, podejmuje współpracę z CIA i staje się kluczowym (choć niewidocznym) aktorem czasu zimnej wojny. Film opowiada, że Ryszard Kuklinski (jego role gra Marcin Dorociński a jego żonę Hannę - Maja Ostaszewska) dzięki swojej determinacji rozpoczyna wieloletnią, ryzykowną, wyczerpującą psychicznie współpracę z CIA. Odtąd życie jego i jego rodziny jest zagrożone, a jeden nieostrożny ruch może doprowadzić do tragedii.

Konkluzja:

Kukliński działał na rzecz Polski i Polaków najlepiej jak potrafił i najlepiej jak mógł. To on ustrzegł nas (i Świat) przed groźbą ataku atomowego oraz przyczynił się do uwolnienia nas z niewoli stanu wojennego i trwania w sowieckiej zależności. Nasz własny zryw i powstanie oraz działanie Solidarności było tylko przyczynkiem przyspieszającym zaostrzenie oporu Zachodu przed grożącą agresją ze Wschodu



Odsłonięcie pomnika w Gdyni

I na zakończenie jeszcze coś:

Jako ciekawostka - Pierwszy SMS.

Prośbę o wywiezienie z Polski Ryszard Kukliński – pierwszy polski oficer w NATO przesłał za pomocą Iskry - dostarczonego przez Amerykanów urządzenia wielkości paczki papierosów z klawiaturą i monitorem, za pomocą którego mógł wysyłać krótkie informacje do ambasady USA - tak zaczynała się historia SMS-ów.

I tą informacją kończę moje wyrazy hołdu temu wielkiemu Polakowi, którego umiłowanie wolnej Polski było potężniejsze, niż miłość własnego życia i który z całą pewnością należy do panteonu najwspanialszch bohaterów naszych czasów , którzy *„nie idą zgodnie z ateistycznym i popkulturowym trendem"* i są gotowi złożyć w ofierze swoje życie na ołtarzu wolności Rzeczypospolitej Polskiej.

Maria Legiec

Bibliografia:

https://www.tysol.pl/a43431-Pierwszy-polski-oficer-w-NATO-16-lat-temu-umarl-plk-Ryszard-Kuklinski-ps-Jack-Strong

https://tvn24.pl/polska/pomnik-ryszarda-kuklinskiego-odsloniety-w-krakowie-ra842566-2354588

https://naszswiat.it/polacy-we-wloszech/wlochy-relacja-z-seminarium-naukowego-ryszard-kuklinski-pierwszy-polski-oficer-nato/ związek Polaków we Włoszech –Kalabria

https://wroclaw.tvp.pl/50700437/blisko-40-lat-od-ewakuacji-gen-kuklinskiego-tajnego-wspolpracownika-cia Papież i Kukliński

https://wnet.fm/kurier/ryszard-kuklinski-patrzy-gory-przemienienia-kierunku-krakowa-symbolicznie-obejmujac-wzrokiem-takze-cala-polske/

https://pl.wikipedia.org/wiki/Ryszard_Kukli%C5%84ski



Silver Key Realty

Anna Pruszko
Broker
REB. 0792186

Tel. 203 906 2494

Kupno i sprzedaż nieruchomości,
wynajem mieszkań w Stanie Connecticut

DROGA KRZYŻOWA I ŚMIERĆ NA GOLGOCIE

Obok spalenia i walki ze zwierzętami na arenie, ukrzyżowanie uchodzi za szczególnie okrutne.

Cyceron: „najokrutniejsza i najstraszliwsza kara śmierci", Tacyt: śmierć na krzyżu jest „niewolniczą karą śmierci", Józef Flawiusz: „najpodlejsza ze wszystkich rodzajów śmierci". Była to kara stosowana wobec niewolników i to tylko za większe przewinienia. Piłat skazał Jezusa na ukrzyżowanie jako politycznego buntownika za Jego domniemane roszczenia do tytułu królewskiego. Potwierdza to wyraźnie drewniana tabliczka, którą zawieszano skazańcowi na szyi lub niesiono przed nim, aby oznajmić zgromadzonym na ulicy, za jakie przestępstwo został skazany. Była ona pomalowana na biało z napisem w kolorze czerwonym lub czarnym. Rzymianie nie byli zainteresowani przestępcą lecz przestępstwem, a kara powinna odstraszać. Słowa na tabliczce opisującej przewinę Jezusa były napisane w trzech językach:

aramejskim (języku miejscowym) - MALKA DIHUDAJE

greckim (powszechnie znanym i używanym) - HO BASILEUS TON IOUDAION

łacińskim (języku administracji rzymskiej) - REX IUDAEORUM.

Napis ten zbulwersował Żydów. Przecież Jezus nie był ich królem – oskarżyli Go jedynie, że za takiego się podawał, tymczasem teraz ma umierać jako król żydowski. Zwracają się więc do namiestnika, aby zmienił to, co kazał zapisać, ale Piłat zdawał sobie sprawę, że oskarżenie polityczne było jedynie pretekstem. Teraz, kiedy powód kary nakazał wypisać na tabliczce, nie mógł tego zmienić. Jedynie bowiem taki powód skazania Jezusa mógł wpisać do akt, przesyłanych później do Rzymu i zakomunikować cesarzowi, że oskarżony nazywał siebie królem Żydów. Poza tym „Tabliczka prokonsula jest sentencją wyroku, która raz przeczytana nie może być powiększona, ani pomniejszona nawet o jedną literę; ponieważ jaka została ogłoszona, taka przedstawia się jako instrument prawniczy Prowincji." Tak więc odmowa zmiany napisu była ze strony Piłata koniecznością, podyktowaną obowiązującym prawem.

Według rzymskiego prawa wyrok stawał się prawomocny natychmiast i był wykonywany zaraz po jego ogłoszeniu, namiestnik przekazał więc Jezusa oddziałowi egzekucyjnemu. Oddział liczył co najmniej czterech żołnierzy i jednego setnika. Wbrew potocznym wyobrażeniom, człowiek skazany na śmierć musiał zanieść na miejsce straceń nie cały krzyż, a jedynie poprzeczną jego belkę zwaną „patibulum". Była ona albo swobodnie zarzucona na barki, albo przywiązywano ją mocnymi powrozami do rozłożonych ramion. Właściwy pal lub słup pozostawał wbity na stałe w miejscu straceń i był wielokrotnie używany. Rzym ze względu na żydowskie uczucia, zezwalał aby skazańcy w Judei byli ubrani podczas prowadzenia na miejsce straceń; szaty Jezusa zostały rozdzielone wśród żołnierzy dopiero po ukrzyżowaniu.

Jezus na Golgocie

Nie wiadomo dokładnie jaką drogą szli skazańcy i żołnierze na Golgotę. Odległość od miejsca skazania do Golgoty wynosi w linii prostej około 250 do 300 metrów, jednakże pójście taką krótką drogą nie było zgodne z rzymskimi zwyczajami; wyszukiwano najbardziej znane ulice, gdzie wielu mogło ujrzeć skazańca, aby ogarnęła ich trwoga. Rzymianie wykorzystywali egzekucje, aby odstraszyć wszystkich tych, którzy myśleli o buncie. Pochód z trzema skazańcami przechodził przez główne ulice północno-zachodniej części Górnego Miasta. Po przejściu Bramy Ogrodów skręcając w prawo dochodziło się do dawnego kamieniołomu, w którego północnej części wznosiła się skała zwana Golgotą.

Setnik, który dowodził żołnierzami, bał się zapewne, że ze względu na wielkie osłabienie Jezusa nie będzie mógł wykonać do końca danego mu polecenia, dlatego przymusił przechodzącego obok Szymona z Cyreny do pomocy w dźwiganiu krzyża. Był to jeden z wielu przykładów upokarzania pielgrzymów przez żądanie od nich wykonywania poniżających prac - drewno belki krzyżowej było dla Żydów nieczyste. Tłum reagował jak wszędzie - jedni głośno obrzucali skazańców wyzwiskami, kpili, szydzili i cieszyli się z ich losu, inni milczeli, zdjęci litością lub przepełnieni bezsilną wściekłością wobec okrucieństwa okupantów.

Golgota leżała zgodnie z nakazami zarówno prawa żydowskiego, jak i rzymskiego, poza miastem, lecz w bliskiej odległości; obok uczęszczanej drogi i w pobliżu ogrodu z grobami.



Góra Oliwna dzisiaj

Ukrzyżowanie

Do wykonywania egzekucji stosowano dwa rodzaje krzyża:

- najbardziej rozpowszechniony „crux immissa" zwany inaczej „łacińskim" o kształcie „†"
- „crux commissa" o kształcie litery „T".

Pionowe ramię było w wielu miastach Imperium na stałe osadzone w ziemi na miejscu dokonywania egzekucji i miało zwykle ok. 4-5 metrów wysokości. W górnej części pala lub nieco poniżej wierzchołka znajdowało się wycięcie, w które wkładano poprzeczną część krzyża z przywiązanym lub przybitym do niej wcześniej skazańcem.

„Przyprowadzili Go na miejsce Golgota, to znaczy miejsce Czaszki. Tam dawali Mu wino zaprawione mirrą, lecz On nie przyjął." (Mk 15, 22-23).

Zwyczajem żydowskim było podawanie środków odurzających i znieczulających ból tym, którzy mieli ponieść śmierć.

Według zwyczaju rzymskiego skazańców krzyżowano zupełnie obnażonych, jednakże okupanci uszanowali kodeks żydowski, który przewidywał okrycie na biodrach. Ubranie skazańca należało się oprawcom wykonującym wyrok. Był to jakby ich napiwek.

Na Golgocie najpierw kaci zdjęli z Chrystusa grubą szatę wierzchnią, a potem brutalnie zerwali tunikę, przyschniętą do ran, pokrywających całe plecy i ramiona. Po tej nowej męczarni Jezus ponownie spłynął krwią. Następnie żołnierze obalają Jezusa na wznak w ten sposób, że poprzeczną belkę ma pod rozłożonymi ramionami. Zgodnie z zasadami krzyżowania wbijają gwoździe długości co najmniej 20 cm i średnicy 2 cm w kościec nadgarstka. Wielokrotna analiza Całunu turyńskiego potwierdza, że były to nadgarstki, nie zaś sam środek dłoni.

Po przybiciu rąk oprawcy podciągają Jezusa za pomocą liny w górę, aby połączyć belkę poprzeczną z pionową. Potem przygważdżają stopy, nie zważając na strugi krwi i konwulsyjne drgawki torturowanego człowieka. By Jezus mógł mieć obie stopy przybite jedna na drugiej, trzeba było przedtem zwichnąć prawą w stawie skokowym dolnym.

Podczas konania na krzyżu cierpiał cały organizm skazanego - z powodu bólu ran, uprzednio zadanych, jak też wskutek narastającego bólu mięśni szkieletowych. Ukrzyżowany zwisa na ramionach, ból paraliżuje Jego mięśnie, a klatka piersiowa znajduje się w położeniu wdechowym. Do nabrania powietrza potrzebne są mięśnie, ale trzeba je zwolnić... Aby się nie udusić ukrzyżowany zwalnia napięcie ramion, wspiera się na przebitych stopach, unosi się na nich o jakieś 25 do 30 cm i wtedy może odetchnąć. Ale znowu ból mięśni i kości wspartych na gwoździu jest tak straszliwy, że trzeba zwolnić mięśnie nóg i ponownie zawisnąć na rękach - i znowu przeżywać męczarnie duszenia. Ta zmiana następuje co kilka minut - przez trzy godziny.

Stojący obok strażnicy pilnowali ukrzyżowanych przed jakąkolwiek interwencją ze strony otoczenia. Jak piszą liczni historycy rzymscy, prawo zabraniało głośnych objawów współczucia względem skazańców, zwłaszcza gdy byli politycznymi wichrzycielami. Za odruchy solidarności można było nawet stracić życie. Swetoniusz pisze: „Zabroniono obchodzić żałobę rodzinom skazanych na śmierć"; żałoba była „niebezpiecznym aktem solidarności, który mógł doprowadzić do tego, że samemu

stawało się ukrzyżowanym". Bliskie osoby mogły być obecne przy egzekucji, byle tylko nie przeszkadzały w wykonaniu wyroku i nie starały się ulżyć skazańcowi.

Śmierć

A Jezus (...) rzekł: Wykonało się". (J 19,30a) *„I skłoniwszy głowę oddał ducha".* (J 19,30b)

Długo trwały spory, czy ukrzyżowany Jezus mógł mówić. Na podstawie licznych doświadczeń medycznych, jak też tekstów starożytnych nie związanych z Pismem Świętym potwierdzono, że dla ukrzyżowanych ludzi mówienie, aczkolwiek trudne i związane z wysiłkiem, było możliwe – zwłaszcza podczas kilku pierwszych godzin po przybiciu. Kolejny spór to ustalenie przyczyny śmierci. Według najstarszych hipotez lekarze przyjęli jako prawdopodobną przyczynę śmierci Jezusa na krzyżu samoistne pęknięcie mięśnia sercowego z następową tamponadą serca i natychmiastową śmiercią, przy zachowaniu przytomności i z możliwością wydania „wielkiego krzyku".

„Lecz gdy podeszli do Jezusa i zobaczyli, że już umarł, nie łamali Mu goleni, tylko jeden z żołnierzy włócznią przebił Mu bok i natychmiast wypłynęła krew i woda" (J 19,33-34).

Zadany przez żołnierza rzymskiego cios włócznią był dla Piłata potwierdzeniem, że Jezus już nie żyje. Przebicie włócznią wykluczało płytkość rany; cios miał uszkodzić serce; a jeśli śmierć przedtem jeszcze nie nastąpiła, to przebicie włócznią musiało ją spowodować.

Po śmierci

Wg prawa rzymskiego ciała skazańców miały pozostać na krzyżu tak długo, aż zgniją lub zostaną pożarte przez drapieżniki. Dopiero wtedy pozostałe szczątki zakopywano we wspólnym grobie. Odmowa pogrzebu była dodatkową karą. Krewni mogli wprawdzie zwrócić się do władz z prośbą o wydanie ciała, lecz uzyskanie takiej zgody w przypadku buntowników było szczególnie trudne. Takie zasady ogólne nie dotyczyły Palestyny, gdzie Rzymianie byli zmuszeni do respektowania uczuć religijnych bardzo drażliwych na tym punkcie Żydów i z reguły uwzględniano prośby krewnych o wydanie ciała żydowskiego skazańca. Podobnie stało się w przypadku Jezusa, o którego ciało poprosił Piłata Józef z Arymatei. Był on poważanym członkiem Wysokiej Rady, czekającym na nadejście królestwa Bożego; uczniem Jezusa; działającym w ukryciu. Mógł udać się do Piłata z prośbą o wydanie ciała Jezusa, ponosząc jednak pewne ryzyko. Nie mógł występować oficjalnie, jako członek Sanhedrynu czy nawet tylko jako pobożny Żyd, jednak Piłat kazał wydać ciało. Pogrzeb odbył się zgodnie z żydowskimi obyczajami, zaś Józef oddał własny grób. Groby wykute w skale były w okolicy Jerozolimy zjawiskiem dosyć powszechnym, jednakże mogli sobie na nie pozwolić jedynie bogaci Żydzi. W ścianach jaskini grobowej wykuwano nisze, do których wsuwano ciała zmarłych. Było w zwyczaju, że wejście do grobu było wąskie i niskie. Obok stał ruchomy, podobny do koła młyńskiego kamień. Po złożeniu ciała Jezusa do grobu - kamień zasunięto...

Światłość niedzielnego poranka

Szabat skończył się w sobotę wieczorem o zachodzie słońca, w niedzielę rano można było robić, co się chciało, nie łamiąc Prawa. Kobiety, które przyszły z Jezusem z Galilei, przygotowały olejki i wonności, aby o poranku namaścić ciało Jezusa. Gdy przychodzą do grobu, zastają go otwarty, a po wejściu do niszy, nie znalazły ciała. Wtedy przestraszone słyszą: *„Dlaczego szukacie żyjącego między umarłymi? Nie ma Go tutaj; zmartwychwstał. Przypomnijcie sobie, jak wam mówił, będąc jeszcze w Galilei: „Syn Człowieczy musi być wydany w ręce grzeszników i ukrzyżowany, lecz trzeciego dnia zmartwychwstanie. Wtedy wspomniały sobie jego słowa i wróciły od grobu, oznajmiły to wszystko Jedenastu i wszystkim pozostałym"* (Łk 24, 5-7).

Rozpoczął się drugi okres życia Jezusa, który przeszedłszy przez śmierć, przez czterdzieści dni pozostał jeszcze na ziemi, udzielając wskazówek swoim wiernym: *„Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego". „Idźcie na cały Świat i głoście Ewangelię wszelkiemu stworzeniu! Kto uwierzy i przyjmie chrzest, będzie zbawiony; a kto nie uwierzy, będzie potępiony." „A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata".* (Mt 28, 19-20; Mk 16, 15-18).

Z listu św. Pawła do Koryntian: ***„A jeśli Chrystus nie zmartwychwstał, daremne jest nasze nauczanie, próżna jest także wasza wiara".***

Maria Suchy

Źródła:

1) Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu; Wydawnictwo PALLOTINUM Poznań – Warszawa 1990

2) Daniel Rops „Dzieje Chrystusa" Instytut Wydawniczy PAX (oryginał francuski opatrzony Imprimatur die 17 aprilis 1944)

https://liturgia.wiara.pl/doc/419065.Hebraica-na-Wielki-Post



Jestem tylko człowiekiem...



Na zdjęciu: Wilfredo Leon

Wilfredo Leon opowiada, że w Polsce mierzy się z popularnością. - To dla mnie wielka radość, ale czasem też wielki kłopot. Jak jestem w centrum handlowym czy na ulicy i się spieszę, to ludzie proszą o zdjęcie, pytają, czy mam dla nich chwilkę - mówi.

We wtorek 20 maja odbyła się gala 25-lecia Polskiej Ligi Siatkówki. Na niej wybrano także siatkarza sezonu. Został nim Wilfredo Leon, który poprowadził Bogdankę LUK Lublin do sensacyjnego mistrzostwa Polski.

- Jestem zadowolony indywidualnie, ale też z drużyny. Dawno nie miałem takiego sezonu, żebym mógł grać od początku do końca. Było ciężko. Różni ludzie w prasie dyskutowali o tym czy będę w stanie wytrzymać sezon pod względem zdrowotnym. Dlatego ta nagroda mnie tak cieszy, bo widać, że ta praca przyniosła skutki - opowiada zawodnik.

W swoim przemówieniu na gali Wilfredo Leon podziękował żonie. Podkreślił, że to ona jest jedną z głównym architektek jego sukcesu. Zwrócił uwagę, że bardzo dba o jego... sen.

- Bardzo mi pomaga, za co mam do niej wielki szacunek. Gdy mówię, że potrzebuję kilka godzin na sen, zabiera dzieciaki na spacer, wraca, a mnie już nie ma, bo jestem na meczu. Dzięki temu mogę być naładowany podczas spotkań na sto procent - wyjaśnia przyjmujący reprezentacji Polski.

„Nie zawsze mi się udaje". Przeprosił kibiców

Dla Wilfredo Leona miniony sezon był dopiero pierwszym w PlusLidze. Reprezentant Polski przez ostatnie sześć lat grał we włoskiej Perugii, a wcześniej cztery lata występował w rosyjskim Zenicie Kazań. Teraz ocenia, że siatkówka nigdzie indziej nie jest tak popularna jak w Polsce.

- To wielka radość, ale niekiedy też wielki kłopot. Jak jestem w centrum handlowym czy na ulicy i się spieszę, to ludzie proszą o zdjęcie, pytają, czy mam dla nich chwilkę. Nie zawsze się udaje i przepraszam was za to. Jestem jednak tylko człowiekiem i się nie rozdwoję, a czasem muszę gdzieś szybko dojechać. Czuję ogromną miłość od kibiców. O to chodzi. Jestem zadowolony z pasji, którą każdy z nas, was dziennikarzy, fanów, wkłada w ten sport - opowiada przyjmujący.

Podkreśla, że nawet na wyjeździe często grał przy wypełnionej hali, co nie zdarzało mu się zbyt często w innych krajach.

- Nigdy w życiu nie widziałem tyle kibiców. Gdziekolwiek bym nie pojechał, za każdym razem hala była pełna. To pierwszy raz w mojej karierze. Mam nadzieję, że w przyszłym sezonie będzie tak samo - dodaje.

Misja - złoto mistrzostw świata

Wilfredo Leon po bardzo wyczerpującym sezonie ligowym nie dostał zbyt dużo odpoczynku. Już 2 czerwca ma się stawić na zgrupowaniu reprezentacji Polski w Spale. - Spróbuję wynegocjować dwa dni wolnego więcej od trenera Grbicia, ale nie wiem czy się uda - zaznacza żartobliwie Leon. - W pełni nie zdążę odpocząć. Jak wrócimy na kadrę, to już do pracy na maksa - dodaje.

Dla Wilfredo Leona to będzie bardzo ważny sezon. Przyjmujący reprezentacji Polski powalczy o pierwszy w barwach Polski medal mistrzostw świata. W 2022 roku nie mógł bowiem zagrać ze względu na kontuzję. Turniej odbędzie się w dniach 12-28 września na Filipinach.

W tym roku reprezentacja Polski nie będzie jednak murowanym faworytem do medalu wielkiej imprezy, lecz jednym z kilku głównych pretendentów. Wszystko dlatego, że rok przerwy od kadry ze względów zdrowotnych wzięli: Mateusz Bieniek, Paweł Zatorski, Marcin Janusz, Grzegorz Łomacz i Łukasz Kaczmarek.

W reprezentacji pojawi się więc sporo młodych debiutantów. Czy Leon będzie starał się być dla nich mentorem?

- Mam nadzieję, że będę dla nich takim mentorem. Jak nie, to będę im przypominał i mówił: „Panowie, w kadrze pracujemy ciężko". Jest kapitan (Bartosz Kurek - przyp. red.), on będzie też budował młodszych, a ja będę tylko pomagał - tłumaczy Wilfredo Leon.

W reprezentacji będzie także sporo zawodników z Bogdanki LUK Lublin. Sporo spekuluje się o tym, że pierwsze skrzypce w kadrze mogą odgrywać rozgrywający Marcin Komenda, a także atakujący Kewin Sasak. W świetnej formie jest także Mikołaj Sawicki, ale on będzie miał sporą konkurencję na pozycji przyjmującego.

- Sawicki zrobił wielki krok do przodu. Myślę, że niedługo już będzie pewny siebie. Na tym mi zależało - podsumowuje Wilfredo Leon.

42-letnia Justyna Kowalczyk dostaje już emeryturę!



Justyna Kowalczyk

Justyna Kowalczyk, jedna z najwybitniejszych polskich sportsmenek, która zapisała się złotymi zgłoskami w historii narciarstwa biegowego, od kilku lat cieszy się zasłużoną sportową emeryturą. Podczas rozmowy w programie „Autentyczni" Justyna Kowalczyk zdradziła, jak wygląda jej życie na emeryturze oraz ile wynosi świadczenie, które otrzymuje jako olimpijska medalistka.

Przypomnijmy, że Justyna Kowalczyk 15 lat temu zdobyła swój pierwszy złoty medal olimpijski w biegu na 30 kilometrów stylem klasycznym. W całej swojej karierze pięciokrotnie stawała na podium igrzysk olimpijskich.

Jak się okazuje, 42-letnia mistrzyni już korzysta z przysługującego jej świadczenia. – Tak, jestem na emeryturze. Sportowcy olimpijczycy, którzy ukończyli 40 lat, mają prawo do emerytury. Jak się czuję? Bardzo dobrze, nic mnie nie boli, a jak trenowałam, to ciągle mnie wszystko bolało – podkreśliła z uśmiechem.

Ile wynosi emerytura olimpijska Justyny Kowalczyk

Emerytura olimpijska to specjalne świadczenie przyznawane polskim

Teresa Ciechanowski D.M.D.

Serdecznie zaprasza do gabinetu dentystycznego



T.C. Dental

Oferujemy pełny zakres usług dentystycznych
Honorujemy większość ubezpieczeń medycznych

Prosimy dzwonić pod numer

860-229-0622

Mówimy po Ukraińsku

Akceptujemy pacjentów w wieku do 21 lat
z ubezpieczeniami stanowymi
Husky A, Husky B

LEKARZ I PERSONEL MÓWIĄ PO POLSKU

393 West Main St.New Britain, CT

medalistom igrzysk olimpijskich po ukończeniu 40. roku życia. Co ważne, liczba zdobytych medali nie wpływa na wysokość świadczenia, a kwota ta jest zwolniona z podatków oraz składek na ubezpieczenie społeczne i zdrowotne. Obecnie Justyna Kowalczyk otrzymuje 4967,95 zł miesięcznie.

Kwota emerytury olimpijskiej wywołała w sieci zamieszanie. Jedni uważają, że jest to godne wynagrodzenie za lata ciężkiej pracy i reprezentowanie Polski na arenie międzynarodowej, inni twierdzą, że to wciąż za mało w porównaniu z wysiłkiem, jaki sportowcy wkładają w swoją karierę.

„Dla jednych taka kwota to dużo, dla innych to mało. Pani Justyna zasłużyła się w sporcie wielokrotnie, reprezentując nasz kraj. Życzę jej wszystkiego dobrego!" – napisała jedna z internautek.

Nie brakuje też głosów krytycznych, które wskazują na różnice w systemie emerytalnym dla różnych grup zawodowych. „Przeszła na emeryturę młodsza niż strażacy, policjanci i górnicy" – zauważył jeden z komentujących.

Nie ulega jednak wątpliwości, że Justyna Kowalczyk zapisała się w historii polskiego sportu jako jedna z najwybitniejszych postaci. Jej niezłomność, zwłaszcza podczas igrzysk w Soczi w 2014 r., gdzie zdobyła złoty medal mimo złamanej kości w stopie, budzi podziw do dziś.

Ogromne wyróżnienie dla Wilfredo Leona

Wilfredo Leon został wybrany Siatkarzem Sezonu 2025. Reprezentant Polski odebrał wyróżnienie podczas Gali PLS, która we wtorkowy wieczór odbyła się w ATM Studio w Warszawie. Kapituła doceniła ogromny wkład przyjmującego w zdobycie mistrzostwa Polski przez Bogdankę LUK Lublin.

Gala 25-lecia Polskiej Ligi Siatkówki odbyła się 20 maja w Warszawie. Goście mieli okazję wrócić do przeszłości, gdy w 2000 roku zakładano PLS, poznać najważniejszych partnerów biznesowych oraz sportowców wspomnianego okresu.

Następnie ogłoszone zostały wyniki różnych plebiscytów. Część kategorii dotyczyła ćwierćwiecza PLS, a część - zakończonego właśnie sezonu.

Gala PLS. Wilfredo Leon Siatkarzem Sezonu

Siatkarzem Sezonu 2025 wybrany został Wilfredo Leon. Przyjmujący poprowadził Bogdankę LUK Lublin do mistrzostwa Polski, a także triumfu w Challlenge Cup.

- Ja nie walczę po to, aby pokazywać coś ludziom. Nie interesuje mnie to, czy piszą o mnie dobrze, czy źle, tylko jestem skoncentrowanym na tym co trzeba robić, na pracy, a reszta mnie nie interesuje Na pewno dalej spróbuję osiągać jeszcze kolejne sukcesy - mówił Leon tuż po ceremonii z okazji zdobycia mistrzostwa Polski, cytowany przez portal plusliga.pl.

W minionym sezonie był wyróżniającą się postacią w PlusLidze, będąc w czołówce rankingu MVP (1. miejsce, 9 statuetek), zagrywających (1. miejsce, aż 86 asów serwisowych), punktujących (2. miejsce, 610 pkt) oraz atakujących (4. miejsce).

Do nagrody nominowani byli także Tomasz Fornal, Artur Szalpuk oraz Bartosz Kwolek.

Polski gwiazdor pozbawiony złota. Jest wyrok, przepadły nie tylko igrzyska

Norbert Kobielski był polskim kandydatem do występu w olimpijskim finale w skoku wzwyż, takie miał aspiracje. I tuż przed igrzyskami został tymczasowo zawieszony, bo badanie antydopingowe wykazało w jego organizmie ślady metabolitu pentedronu norefedryny. Przez blisko 10 miesięcy czekał na wyrok. I się doczekał - został zdyskwalifikowany na dwa lata. A dodatkowo pozbawiony wyników, które osiągnął latem zeszłego roku, w tym złotego medalu mistrzostw Polski. I już zapowiedział powrót, by karierę skończyć na własnych zasadach.



Norbert Kobielski

Zawieszenie Kobielskiego obowiązuje od 23 lipca 2024 roku - Polak nie może występować przez dwa lata. Jednocześnie anulowane zostały wszystkie jego wyniki od 26 maja 2024 roku, czyli dnia przeprowadzenia feralnego badania. A to oznacza, że zawodnik MKS Inowrocław straci szóste miejsce w mistrzostwach Europy w Rzymie, szóste miejsce w Diamentowej Lidze w Londynie, czy też złoto w mistrzostwach Polski, które odbyły się w Bydgoszczy.

Choć i tak największą stratą był dla niego brak możliwości rywalizowania w olimpijskich zmaganiach w Paryżu. Afera z zawieszeniem Kobielskiego ujrzała bowiem światło dzienne tuż przed ślubowaniem i wylotem do Francji.

26 maja Kobielski wystąpił, w ramach sprawdzianu formy, w zawodach w Opolu. Skoczył wtedy 2.26 m, trzy razy strącił poprzeczkę na 2.30 m. Dwa dni później rywalizował już w Zlatej Tetrze w Ostrawie, tam też został poddany badaniu. I dało ono wynik negatywny, podobnie jak to z 24 maja, które przeprowadzono podczas zgrupowania w Spale.

Norbert Kobielski zawieszony na dwa lata. Anulowane wyniki, utrata złotego medalu mistrzostw Polski

Informacja o tym, że w organiźmie Norberta Kobielskiego znaleziono niedozwolony środek, Polska Agencja Prasowa podała 16 lipca. Sprawę badała jeszcze Athletics Integrity Unit, czyli niezależna organizacja powołana przez World Athletics do badania uczciwości w lekkoatletyce. Kobielski następnego dnia opublikował post na Facebooku, w którym zaznaczył, że ni ma postawionych zarzutów i nie jest zawieszony, więc przygotowuje się do igrzysk w Paryżu.

Wystąpił jeszcze w Londynie, ale tydzień później został już oficjalnie zawieszony. Tuż przed wylotem do Paryża. Odwołanie lekkoatlety nic nie dało, igrzyska mógł obejrzeć tylko w telewizji. - Przed igrzyskami byłem w życiowej formie. Trenowałem do ostatnich dni. Na treningu skakałem 2.30 m, co nie zdarzyło mi się nigdy w życiu. W Paryżu miało być dobrze, ale nie dali mi tej możliwości – mówił w rozmowie z redaktorem Tomaszem Kalembą z Interii.

Na ogłoszenie wyroku czekał jednak kolejnych 10 miesięcy.

Początkowo Michał Rynkowski, dyrektor Polskiej Agencji Antydopingowej (POLADA), tłumaczył, że zawodnikowi grozi aż czteroletnia dyskwalifikacja. AIU domagała się jednak dwóch lat zawieszenia w prawach zawodnika - i taki zapadł właśnie wyrok.

W rozmowie z red. Kalembą Kobielski rozważał możliwość rezygnacji ze sportu i wyjazd za pracą do innego kraju. Tu padła nazwa Szwajcarii.

- Nie opłaca mi się wracać do sportu. Na nowo będę musiał walczyć o swoje nazwisko i miejsce w lekkoatletycznym świecie. Do tego będę znowu musiał się starać o nowe kontrakty, które straciłem przez błąd laboratorium. Nie wiem, czy dałbym radę. Sam powrót do sportu nie byłby problemem. Mam też jednak rodzinę na utrzymaniu i nie wiem, czy jestem znowu w stanie poświęcić całe swoje życie, by walczyć powiedział ~ Norbert Kobielski w rozmowie z red. Tomaszem Kalembą, marzec 2025

Tuż po ogłoszeniu wyroku skontaktowaliśmy się z zawodnikiem. - Nie skorzystam z prawa do odwołania. Wrócę do sportu - napisał. - Wrócę, bo chcę być na igrzyskach, a nie tylko ślubować. Po Los Angeles zakończę karierę - zaznaczył.

Na podstawie: PAP, informacje własne, Interia, Fakt
Andrzej Więciorkowski

Monsignor Bojnowski Manor



5 Star Rating for Overall Quality Care
by Nursing Home Compare
www.medicare.gov

poziom naszego serwisu oceniany jest na 5 gwiazdek który możesz sprawdzić na

www.medicare.gov

* wykwalifikowany personel medyczny 24 godziny na dobę
* fizykoterapia oraz inne terapie dla pacjentów
* programy socjalne i terapeutyczne
* hospicjum
* piękne wnętrze
* pomoc w przygotowaniu pacjentów na powrót do domu
* koordynacja serwisów po powrocie do domu
* możliwość tymczasowej opieki nad pacjentem
* serwis klerykalny
* **rehabilitacja krótkoterminowa**
* **serwis terapeutyczny przez 7 dni w tygodniu**

Akceptujemy: Medicare, Medicaid, Blue Cross, Connecticare and Aetna Insurances.

tel. 860-229-0336

50 Pulaski St, New Britain, CT 06053



Synek do tatusia: - Tatusiu, zrób, żeby słoniki biegały.
- Syneczku, słoniki są zmęczone.
- Tatusiu, błagam, zrób, żeby słoniki biegały.
- Syneczku, słoniki są naprawdę bardzo zmęczone. Cały dzień biegały na twoją prośbę.
- Tatusiu proszę! Proszę ostatni raz.
- No dobra, ale na dzisiaj ostatni raz, bo słoniki padną!
- Kooompaniaaaaa! Maski włóż! 3 okrążenia dookoła poligonu!

***

Późny wieczór. Nowakowie przyłapali nastoletniego syna, jak wymykał się z domu z wielką latarką w dłoni.
- Dokąd to?! - pytają.
- Na randkę - przyznał syn.
- Ha! Jak ja chodziłem w twoim wieku na randki, to nie potrzebowałem latarki- zakpił ojciec.
- No i popatrz na co trafiłeś...

***

Pewien facet przeczytał książkę o asertywności i postanowił ją wypróbować na żonie. Nie wrócił jak zazwyczaj zaraz po pracy do domu, tylko poszedł z kumplami na piwo. Ok. 19.00 puka do drzwi, żona mu otwiera a on:
- Słuchaj, skończyło sie babci sranie! Ja jestem w tym domu panem! Ja mówię, a ty słuchasz, jasne? Zaraz biegusiem podasz mi kapciuszki, obiadek, potem zimne schłodzone piwko - i nie obchodzi mnie skąd je weźmiesz, potem się zdrzemnę a wieczorem napuścisz mi wody do wanny. No, i nie muszę chyba mówić, kto mnie po kąpieli ubierze i uczesze? No!? Kto?
- Zakład pogrzebowy!

***

Rżewski tańczy z damą na balu, w pewnej chwili dama pyta kokieteryjnie:
- Nie sądzi pan, poruczniku, że mam zbyt głęboki dekolt?
Rżewski zapuszcza tak zachęcony żurawia:
- Pani ma włosy na piersiach, madam?
- Co też pan, poruczniku! - wykrzyknęła dama przerażona.
- W takim razie za głęboki.

***

- Jak nazywa się wychudzony pies?
- Anoreksio.

***

Akcja dzieje się w czasach komunizmu. Przychodzi facet do salonu Skody kupić samochód.
Bo wybraniu odpowiedniego modelu sprzedawca informuje faceta:
- Dobrze, ale samochód będzie do odbioru za 10 lat.
- Ale rano czy wieczorem ?
- Panie, a co to za różnica rano czy wieczorem, jak to będzie za 10 lat ?
- ... bo rano przyjdą mi telefon podłączyć.

***

- Mosze, jak sądzisz, kiedy zniosą obowiązek noszenia masek?
- Abram, ja cię błagam, poważni ludzie zainwestowali poważne pieniądze! Jak zarobią swoje, to zniosą.

***

Córka poszła na dyskotekę i nie wróciła na noc do domu. Wraca rano. Ojciec wściekły:
- Gdzie byłaś?
Córka z godnością:
- Noc spędziłam z bohaterem narodowym.
- Z kim?
- Z nieznanym żołnierzem!

***

Cygan poszedł do wojska, po dziewięciu miesiącach dzwoni jego ojciec:
- Synu, gratulacje Twoja żona urodziła!
- Syn czy córka?
- Brat!

***

Siedzą dwa zające i pogryzają marchewki.
- Słyszałeś, Żubrzyca się ocieliła...
- No, to fajnie, dziecko pewnie ładne?
- Hmm, różnie mówią... Kwestia gustu.
- ?
- Zęby mocno wystające i uszy za długie... Jednym słowem: przez jakiś czas nie ma co się pchać Żubrowi przed oczy...

***

Do lekarza przychodzi kobieta. W poczekalni zastaje mężczyznę.
- Czy pan jest ostatni? - Zagaduje.
- Nie proszę pani, taki ostatni to ja nie jestem! Widziałem gorszych!
- Ale czeka pan w kolejce?
- Nie, proszę pani, w poczekalni....
- Pytam, czy stoi pan na końcu.
- Skąd pani to przyszło do głowy? Stoję na nogach!
- Cham! - Woła zdenerwowana kobieta.
- Niech mnie pan w d**ę pocałuje!
- Proszę pani... - Wzdycha mężczyzna. Ja tu przyszedłem po receptę dla żony, a nie żeby się z panią pieścić...

***

Wydział dopłat unijnych w ministerswie rolnictwa ogłasza nabór na nowych pracowników.
Przed komisją staje młody działacz PSL
Komisja pyta się:
- Dlaczego chce pan u nas pracować?
- Tato... nie żartuj!

***

Poszliśmy z żoną na spotkanie maturzystów z mojej szkoły, wiele lat po maturze. Zauważyłem pijaną kobietę, siedzącą samotnie przy sąsiednim stoliku.
Żona spytała:
- Kto to jest?
Odpowiedziałem:
- To moja była sympatia. Słyszałem, że gdy przerwaliśmy nasz romans, ona zaczęła pić i od tej pory nigdy nie była trzeźwa.
Żona na to: - Kto by pomyślał, że człowiek może coś świętować tak długo?

***

Ona i on siedzą blisko siebie na kanapie.
- Chcę panu zwrócić uwagę, że za godzinę wróci mój mąż...
- Przecież nie robię nic niestosownego.
- No właśnie, a czas leci...

***

Autobus z wycieczką zbliża się do granicy.
- Piwo! Siku! - po raz któryś z rzędu rozweseleni pasażerowie zmuszają kierowcę do zatrzymania.
Po dłuższej chwili, gdy już z powrotem zajęli miejsca w autokarze, kierowca pyta głośno:
- Czy kogoś wam nie brakuje?
Cisza. Po przekroczeniu granicy do kierowcy podchodzi mężczyzna i lekko bełkocząc mówi:

Dla Milusińskich



- Nie ma mojej żony...
- No przecież - wścieka się kierowca - przed odjazdem pytałem, czy kogoś wam nie brakuje!
Na to facet:
- Ale mnie jej nie brakuje, tylko mówię, że jej nie ma...

***

- Jasiu, idź do lekcji! - mówi mama.
- Nie mogę, bo słońce razi w oczy - mówi Jasiu.
- I dobrze właśnie zostałeś oświecony, więc teraz idź do tych lekcji!

***

Ksiądz na katechezie:
- Czy któreś z was drogie dzieci wie, jak nazywał się św. Józef?
- Ja wiem - odpowiada Jasiu. Św. Józef nazywał się Pośpiech.
- Jak to? - pyta ksiądz.
- W Piśmie Świętym jest napisane, że Maryja z Pośpiechem udała się do Betlejem.

***

Pięcioletni syn pyta się taty (rosyjskiego generała):
- Tato, a kiedy my w końcu wejdziemy do NATO?
- Nie wiem jeszcze synku, ale jak wejdziemy, to na pewno po samą Holandię.

***

- Nie rozumiem, jak jeden człowiek może robić tyle błędów? - mówi polonistka do ucznia.
- Wcale nie jeden - odpowiada uczeń. Pomagali mi mama i tata.

***

Spotykają sie koledzy:
- Stasiu, co tam w pracy?
- A nic... W zeszłym tygodniu nasz szef utknął w windzie.
- I co zrobiliście?
- Nic. Ciągle się zastanawiamy.

***

Przez wieś jadą wozy cyrkowe. Nagle do uszu jadących cyrkowców dochodzi przeraźliwy wrzask. Na podwórku, obok jednej z chałup jakiś chłop podskakuje w górę na wysokość komina, robi podwójne salto i spada na ziemię. Z jednego z wozów cyrkowych wybiega dyrektor cyrku.
- Panie, widownia będzie zachwycona! Angażuję pana! Za jeden taki skok podczas przedstawienia dostanie pan pięćset złotych!
- Eee, tam... Za pięćset złotych nie będę się co wieczór walił siekierą w nogę...

***

Pewien student umarł i poszedł do piekła. Diabeł przywitał go i spytał jakie piekło wybiera: normalne czy studenckie? Ten wybrał normalne.

Gdy się tam znalazł okazało się, że trwają tam imprezy do rana, są panienki i leje się alkohol, ale rano przybywa diabeł i wbija każdemu gwóźdź w tyłek - i tak codziennie. Wobec tego student zdecydował się wkrótce na przeniesienie do piekła studenckiego. Tam również imprezy itd., ale rano nie pojawia się już diabeł. Po kilku miesiącach, przychodzi diabeł z koszem gwoździ i mówi: „Sesja“!

Opracował Jacek Zawojski

Kącik Poezji

To żart

Pokłócę się z tobą,
obrażę, obmówię...
Przeszkodzić nie zdołasz,
bo jak?
Zły liścik napiszę.
Udam, że nie słyszę
tłumaczeń, wyjaśnień
- to żart.

Napsocę, popsuję
- niedobrze się czuję -
nie będę żałować.
Na złość!
Na razie się uczę
- szkło także się tłucze -
„lustrzane odbicia".
Dość!

Po co mi to? Po co?
Dlaczego?
Przecież jesteś fajnym kolegą.
Bez ciebie jest nudno.
Coś stracę? Trudno.
Raz chciałbym być inny. Dziecinny?

Pokłócisz się ze mną?
Obmówisz? Obrazisz?
Zły liścik napiszesz?
To pisz.
Udam, że nie słyszę.
Tak śmiesznie kołysze
stateczkiem przyjaźni,
gdy chcesz.

Kazimierz Kochański

Zeskalenie

Nie przepraszam Cię, Panie,
za kamień niezgody,
o który się mój bliźni
codziennie potyka.

Sam pragnę być kamieniem
rzuconym w nurt życia.

Nie zabiegam o łaskę
dla serca z kamienia,
które nie obce mądrym,
które znają głupcy.

Moja wiara z kamienia,
a tą się nie kupczy.

Nie chciałem być kamieniem
z Grobu Twego, Panie;
jego ciężar ziemiański
dźwigam, jeśli trzeba.

Chciałbym być-dla Twej woli-
podwaliną nieba.

Kazimierz Kochański

Wpisany w okrąg

Nie przeraża mnie morze,
muszli trwożny szum,
ostrość drobiny piasku,
głębia w grzywach fal;
boję się raczej siebie,
niepokornych snów,
nieczystości objawień,
niestałości dna.

Półprawd swoich się boję,
nadodwagi w grach,
nadspokoju wśród obaw,
nienależnych braw;
nie proponuj mi wiary
w poprawę i żal,
nie ozdabiaj mnie pięknem
przyodzianym w strach.

Kazimierz Kochański

EUREKA

A kiedy sobie uprzytomnię
W życiu co się domaga zasług
Że tylko czas należy do mnie
Tak długo jak i ja do czasu –

To wtedy sobie uzmysłowię
By uciec przed pogonią obaw
Że muszę dbać o dobre zdrowie
Gdy zewsząd czai się choroba –

Bo muszę sobie uświadomić
W krótkiej rozmowie sam na sam
Że w drodze tej nie chodzi o nic
Co nie jest wszystkim tym, co mam!

Krzysztof Cezary Buszman

PRZEPRASZAM MIŁOŚĆ

Niech dziś troskliwa miłość
Łzy smutku otrze z twarzy
Bo to, co się skończyło
Też mogło się nie zdarzyć.

Niech zło silne nad podziw
Kruszejąc od próśb naszych
Odejdzie po dobroci
Nim nami się wystraszy.

Cóż stało się jak stało
Już wszędzie jest po wszystkim
Bo mleko się rozlało
Gdy w barze piłem whisky.

Lecz czas ten był przysługą
Oddaną moim wierszom…
Przepraszam miłość drugą
Że być nie mogła pierwszą!

Krzysztof Cezary Buszman

MOŻESZ MÓC

Możesz hen na przełaj pobiec
Poprzez łąki ku manowcom
I odnaleźć siebie w sobie
By z tym kimś się poczuć obco.

Możesz pójść też główną drogą
Zamiast snuć się po obrzeżach
I nie poznać w marszu kogoś
Kto by wiedział dokąd zmierzasz.

Ale dla swojego dobra
Musisz obrać marsz w krajobraz!

I poboczem możesz dotrzeć
Tam, gdzie z oczu Cię nie stracę
Do krainy przeuroczej
Z której w ten wyszedłeś spacer.

Jako swoich lat gospodarz
Możesz obejść się beze mnie
Bo do pełni nic nie dodasz
I nic z pustki nie odejmiesz!

Krzysztof Cezary Buszman

ZWYCIĘSKIE PORAŻKI

Za każdym razem to powtarzam
Że mnie porażka nie przeraża
Że jeszcze jutro się odważę
Na kilka nowych swych porażek.

Bo zawsze ta kolejna klęska
Przybliża mnie już do zwycięstwa
By nie musiały moje rany
Blizn swych zasklepiać wśród przegranych.

Między intencją swą a czynem
Niezawinioną noszę winę
Ucząc odróżniać się codziennie
Co dla mnie ważne jest, co zbędne.

I jak natchniony to powtarzam
Że mnie porażka nie poraża
Że jeszcze jutro się odważę
Na kilka nowych swych porażek!

Krzysztof Cezary Buszman



Usługi

Highlander Tree Sevices, polska firma oferuje Polonii usługi wycinania drzew. Posiadamy licencję i ubezpieczenie. Shelton. Tel. 203-922-8803. Zenek.

Malowanie wewnątrz, zewnątrz, mycie domów, ściąganie tapet, szpachlowanie sufitów oraz małe naprawy (stolarka, moldingi) Stanisław tel. 860-518-5826.

Do wynajęcia

New Britain do wynajęcia 4 pokoje na 3 kondygnacji w cichej dzielnicy. Proszę dzwonić tel. 860 827 9303

POLONIJNE PROGRAMY RADIOWE

VOICE OF POLAND w każdą niedzielę o godz 8:30 do 9:00, WNTY, 1120 AM. Na komputerze: POLSKIEKSPRESS@SNET.NET Aktualności, polska muzyka, koncert życzen, kącik poezji, dzieje wybitnych Polaków, ważne wiadomości bieżące. Kontakt Teresa Borowska. 860-229 6470

Praca

Potrzebny robotnik do prac podwórkowo-ogrodowych w Bristol, CT. Oferuję $20 w gotówce na godzinę. Wymagany jest własny transport i minimalna znajomość języka angielskiego. Po więcej informacji proszę dzwonić 860-620-7126 Marion

OGŁOSZENIA za $5

max 15 wyrazów

Sprzedam, kupię, oferuję pracę, szukam pracy, do wynajęcia, usługi, inne

Wypełniony kupon proszę przesłać na adres:

Polonia Publishing, PO Box 563, Oxford, CT 06478

z załączonym czekiem wystawionym na **Polonia Publishing**.

Tekst:

Ilość wydań_____ Łączna opłata_____($5 za każde wydanie)

Do informacji redakcji:

Imię i nazwisko_____

Addres_____Tel._____

POLONIA – Dwutygodnik Społeczno - Kulturalny

adres: P.O. Box 563, Oxford, CT 06478
tel./fax: (203) 881-1962
email: Poloniakaz@aol.com
web: Polonia-news.com

REDAKCJA: Kazimierz Kochanowicz - wydawca, redaktor naczelny, Alina Zawojski - redaktor wydania, Alicja Kochanowicz - opracowanie graficzne, Andrzej Więciorkowski - redaktor, ogłoszenia, reklamy, Zofia Więciorkowska - redaktor, WSPÓŁPRACUJĄ:Wioletta Jusiński, Anna Czop, Maria Legiec, Jacek Zawojski,

Nie zamówionych materiałów redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie również prawo skracania i opracowania tekstów niezamówionych. Za treść i język tekstów redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Przedruk bez zezwolenia wzbroniony.
© 2009 Polonia Publishing, LLC

Polskie drogi do świętości, cz. V.:

Morderstwo w kościele –

Ksiądz Stanisław Streich, Męczennik za wiarę

Kapłan Niezłomny,

Symbol oporu przeciw komunistycznej przemocy

Dnia 24 maja bieżącego roku zaplanowane jest w Luboniu otwarcie wystawy poświęconej Słudze Bożemu księdzu Stanisławowi Streichowi, który zginął śmiercią męczeńską 27 lutego 1938 r., zastrzelony podczas Mszy Świętej dla dzieci.

Morderca - komunistyczny zamachowiec – wdarł się podczas nabożenstwa mszy św. do świątyni i oddał w kierunku sprawującego Eucharystię kilka strzałów, a następnie zaczął wzywać do rewolucji. Dokładniej przebieg tego dramatu z roku 1938 - można przeczytać poniżej:

Podczas przedpołudniowej mszy św. dla dzieci w kościele sw. Jana Bosko w Luboniu - ksiądz kierując się w stronę ambony, by odczytać Ewangelię i wygłosić kazanie, został dwukrotnie postrzelony przez mężczyznę ubranego w czarny płaszcz. Jedna z kul trafiła księdza w twarz, druga utkwiła w ewangeliarzu. Morderca oddał jeszcze dwa kolejne strzały w plecy księdza. Według relacji sądowej kościelnego Franciszka Krawczyńskiego i innych świadków, zabójca wbiegł na ambonę wznosząchasła:„Niechżyjekomunizm!” oraz „Wynoście się z kościoła, to za waszą wolność!”. Kościelny, słysząc strzały, wybiegł z zakrystii i rzucił się na zamachowca, chwytając jego rękę uzbrojoną w pistolet. Doszło do szamotaniny, podczas której padły kolejne strzały: Krawczyński został ranny w prawą skroń i lewy bark, pociski zraniły również dwie inne osoby. Morderca usiłował uciec przez niewykończoną nawę główną, ale tam został ujęty i rozbrojony przez trzech mężczyzn. Tłum chciał go zlinczować. Zaprowadzono go do dworcowej poczekalni w pobliżu kościoła. Skutego w kajdanki przewieziono pociągiem do Poznania. 21 marca 1938 r. 47-letni Wawrzyniec Nowak, bo takie nazwisko nosił zabójca księdza Streicha, został skazany na karę śmierci przez sąd okręgowy w Poznaniu. Oficjalnie 28 stycznia 1939 r. wyrok wykonano, choć istnieją przesłanki, by zakwestionować ten fakt, co powinno dziwić, bo to nie byly jeszcze dla Polski czasy komunistycznego zniewolenia...

Zamach wstrząsnął całym krajem. Pogrzeb okazał się wielką manifestacją katolicką i narodową. W uroczystości wzięły udział prawdziwe tłumy, o czym najlepiej świadczy treść dzienników z tamych czasów: „szosa prowadząca z Poznania do Lubonia była dosłownie zawalona samochodami, autobusami, którymi zjechali uczestnicy pogrzebu z Poznania i dalszych miejscowości. Takiego przepełnienia nie widziały zapewne jeszcze nigdy i nie rychło zobaczą ulice podpoznańskiego osiedla”. Po mszy św. ciało męczennika zostało złożone w grobie przy kościele, który sam wybudował. Choć wybuch II wojny światowej i późniejsze dekady rządów komunistycznych nie sprzyjały publicznemu upamiętnianiu ks. Streicha, pamięć o nim przetrwała wśród wiernych.

W roku 2017 rozpoczął się proces beatyfikacyjny na szczeblu diecezjalnym. Dnia 20 stycznia 2024 dokonano ekshumacji i kanonicznego rozpoznania szczątków księdza Stanisława. Przeniesiono je do sarkofagu w nawie bocznej kościoła św. Jana Bosko w Luboniu, który to kościół był jego dziełem, a 23 maja 2024 r. papież Franciszek zezwolił na promulgowanie dekretu potwierdzającego męczeństwo (Decretum super martyrio) Sługi Bożego ks. Stanisława Streicha. To otwiera droge do beatyfikacji. Uroczystość beatyfikacyjna na placu katedralnym w Poznaniu. była zaplanowana na 24 maja 2025 r.

Kim był Ksiądz Streich



Ksiądz Stanisław Streich (1902–1938) urodził się w Bydgoszczy w pobożnej rodzinie mieszczańskiej. Już jako chłopiec przejawiał głębokie powołanie kapłańskie. Po ukończeniu seminarium duchownego w Poznaniu został wyświęcony na kapłana w 1925 r., kontynuując jednocześnie studia filozoficzne. Jako duszpasterz dał się poznać jako gorliwy kapłan, ceniony kaznodzieja i organizator życia religijnego. W 1932 r. objął trudną społecznie parafię św. Barbary w Żabikowie, która obejmowała m.in. Luboń – dotknięty bezrobociem i nędzą obszar, podatny na silną agitację komunistyczną. Mimo oporu i gróźb, ks. Streich nie ustawał w działaniach charytatywnych, duszpasterskich i organizacyjnych – jego wielkim dziełem była budowa kościoła pw. św. Jana Bosko, zalążka nowej parafii, gdzie przyszło mu oddać życie.

Wystawa Biuro Edukacji Narodowej IPN

Polskie drogi do świętości – na pewno jak rzadko w którym kraju -naznaczone są krwią męczeńską ogromnej liczby duchownych, na których ideologia komunistyczna wydała wyrok śmierci, gdyż stali na jej drodze podbijania umysłów i serc ludzkich nienawiścią do wszystkiego, co chroniło prawa boskie i co głosiła religia katolicka, która była według Marxa „opium dla ludu”. Na przeszkodzie tej marksistowskiej formule kreowania świata – stali zawsze, do dzisiaj! polscy księża, których życie było przerywane, jak to – księdza Streicha. Ich liczba jeszcze nie jest do końca znana, ale jest ich na pewno setki. I dlatego dobrze sie stało, że Instytut Pamięci Narodowej i jego Biuro Pamięci nie pozwalają, żebysmy o nich zapomnieli. I w przypadku osoby zamordowanego Księdza Streicha - Biuro Edukacji Narodowej IPN przygotowało właśnie wernisaż pod nazwą „Męczennik za wiarę”, poświęcony Słudze Bożemu ks. Stanisławowi Streichowi, zaplanowany na 23 maja 2025 r. w parafii św. Jana Bosko w Luboniu – miejscu szczególnie związanym z jego życiem, posługą duszpasterską i męczeńską śmiercią.

Nie damy sobie zabronić mówić o bohaterstwie i meczeńskiej śmierci dużej liczby polskiego Duchowienstwa, oddawać mu hołd, co jest szczególnie ważne i konieczne w Polsce „dzisiaj”, gdzie krzyże są usuwane, spowiedź dzieci poddawana rewizji nowej, neomarksistowskiej koalicji 13-go grudnia, a duchowieństwo odsądzane od czci i wiary. Bogu dzięki, mamy – jeszcze! – IPN, który budzi nasze sumienia i wypelnia rolę strażnika narodowej pamięci.

I dzięki niemu przygotowana jest ta wystawa, wpisująca się w przygotowania do uroczystości beatyfikacyjnej ks. Streicha. Wystawie towarzyszy rozdanie nagród laureatom ogólnopolskiego konkursu plastycznego „Kadry życia. Historia księdza Stanisława Streicha” oraz pokaz nagrodzonych prac. W konkursie, zorganizowanym z myślą o młodzieży szkolnej (jakie to cenne w dzisiejszym, lewackim projekcie organizowania szkolnictwa!), zadaniem młodocianych uczestników było przedstawienie wybranej sceny z życia ks. Streicha w formie krótkiego komiksu. Po prezentacji wystawy – zaplanowano pokaz filmu „Stanisław Streich – prawda i pamięć”, ktory ukazuje życie kapłana, jego działalność duszpasterską oraz proces beatyfikacyjny. Przez pryzmat historii ks. Streicha widzowie będą mieli okazję zastanowić się nad rolą wiary i poświęcenia w obliczu prześladowań, a także nad trwałością pamięci o tych, którzy oddali życie za chrześcijańskie wartości.

Bo tych chrześcijańskich wartości, wiary naszych Przodków - naszych Ojców – nie pozwolimy sobie zabrać!

Maria Legiec

Z ostatniej chwili....

Beatyfikacja księdza Stanisława Streicha

24 maja 2025 roku ks. Stanisław Streich został beatyfikowany i ogłoszony błogosławionym podczas eucharystii na placu archikatedry św. Piotra i Pawła w Poznaniu; aktu w imieniu papieża Leona XIV dokonał prefekt Dykasterii Spraw Kanonizacyjnych kard. Marcello Semeraro.

W dniu beatyfikacji arcybiskup Zbigniew Zieliński, metropolita poznański, ustanowił diecezjalne sanktuarium bł. Stanisława Streicha w kościele św. Jana Bosko w Luboniu.

Jego wspomnienie liturgiczne obchodzone jest 27 lutego.

Redakcja

Little Angels Home Care LLC
745 Osborn Road, Naugatuck CT 06770
Providing:
Elderly Care, Hourly Companion,
Live-in Caregivers, Weekends
Reg. # HCA0000732
203-278-1436
Disallowing number Telefonica
www.littleangelshomecare.com
E: littleangelshomecare48@yahoo.com

Ewa Grzymala

POTRZEBUJESZ NOWEGO SAMOCHODU?

KREDYTY SAMOCHODOWE PSFCU JUŻ OD

3.95% APR[1] na 5 lat



A Z DODATKOWYM ZABEZPIECZENIEM CZĘŚCI MECHANICZNYCH SAMOCHODU ASSUREGUARD UNIKNIESZ KOSZTOWNYCH RACHUNKÓW ZA NAPRAWY[2]

POLISH & SLAVIC FEDERAL CREDIT UNION

1.855.PSFCU.4U (1.855.773.2848)

www.psfcu.com | www.NaszaUnia.com

Your savings federally insured to at least $250,000 and backed by the full faith and credit of the United States Government
NCUA
National Credit Union Administration, a U.S. Government Agency
P&SFCU is an Equal Opportunity Lender.

ZNAJDŹ NAS NA

1. Najniższe dostępne oprocentowanie na 60-miesięczne kredyty na nowe samochody oferowane wnioskodawcom z oceną zdolności kredytowej 740 lub wyższą. Dostępne są również inne stawki i okresy spłaty kredytu. Promocja rozpoczyna się dnia 1 czerwca 2025 r. i kończy 30 czerwca 2025 r. Podstawą zatwierdzenia pożyczki jest ocena historii kredytowej i zdolności do spłaty kredytu. Uzyskana rata jest uzależniona od historii kredytowej i innych kredytowych wskaźników. Oferta, oprocentowanie i warunki pożyczki mogą ulec zmianie bez powiadomienia. Kredyty PSFCU nie są dostępne we wszystkich stanach. Oferta wyłącznie dla Członków PSFCU. Bez automatycznej spłaty z konta czekowego w PSFCU, oprocentowanie jest wyższe o 0.25%. Inne ograniczenia moga obowiązywać. 2. AssureGuard to opcjonalny plan zabezpieczenia, który można nabyć za opłatą, której wysokość zależna jest od wybranego planu, wieku, marki, modelu i przebiegu pojazdu. Plan jest zarządzany przez Interstate National Dealer Services, Inc., P.O. Box 830637, Birmingham, AL 35283-0637 i jest odrębny od jakiejkolwiek gwarancji na produkt lub usługę, która może być udzielona przez producenta, importera lub sprzedawcę.

pc&h
polishcaregivers and homemakers

HOME CARE AGENCY

Oferujemy:

- opiekę nad starszą osobą
- opiekę z zamieszkaniem
- opiekę na nocną zmianę
- godzinną opiekę

Jeśli jesteś empatyczną osobą i praca ze starszymi ludźmi jest Twoją pasją, dzwoń do nas!
Zawsze znajdzie się dla Ciebie miejsce w naszym zespole.



(860) 826-2990
www.polishcaregivers.com

OD POKOLEŃ
SŁUŻYMY POLONII W
TRUDNYCH CHWILACH



Właścicielami jest polska rodzina, która zarządza zakładem. Mówimy po polsku

NEWINGTON MEMORIAL
20 Bonair Avenue
Newington
860-666-0600

DUKSA
RODZINNY DOM POGRZEBOWY

BURRITT HILL FUNERAL HOME
332 Burritt Street
New Britain
860-229-9021

www.duksa.net

Luxe Ride Enterprise: Świetne Rozwiązanie w Zakresie Podróży i Wysyłki Paczek!

40 Broad St, New Britain, CT
(860) 922-1210
(860) 924-0913
(860) 357-3023

W Luxe Ride Enterprise dbamy nie tylko o Twoje potrzeby podróżnicze. Luxe Ride jest ekskluzywnym przedstawicielem usług firmy Dompak, która zajmuje się wysyłką paczek do Polski i reszty krajów Unii Europejskiej. Niezależnie od tego, czy odnawiasz paszport, potrzebujesz transport na lotnisko, szukasz ciekawej wycieczki, lub wysyłasz paczkę do Europy, Luxe Ride oferuje wszystko, czego potrzebujesz.

Oferowane Usługi:

- Transport na lotnisko
- Wycieczki z przewodnikiem
- Konsultacje podróżnicze
- Usługi notarialne i paszportowe
- Wysyłka paczek do Europy

dompak
Paczki do Polski i Europy



